Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena numeru 25 groszy.

Nr. 26. Kraków-Lwów, dnia 25 czerwca 1933 r. Rok XXI.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 2 dolary
Nr. pojedynczy 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.

U podstaw polityki ludowej.

O opłacalność gospodarki drobnego rolnika.

Na terenie międzynarodowym, toczy się od dłuższego czasu dyskusja nad uregulowaniem stosunków gospodarczych świata. Wypływają różne projekty, nawet istotnie racjonalne, ale projektów tych się nie realizuje. Wiedzą przedstawiciele poszczególnych państw, co jest główną przyczyną katastrofy gospodarczej świata, ale siła bezwładności z jednej strony, nacisk sfer kapitalistycznych i rządów poszczególnych państw ze strony drugiej — uniemożliwiają ewolucję w kierunku naprawy gospodarki światowej.

Podobny stan rzeczy spostrzegamy także w stosunkach poszczególnych państw, nie wyłączając Polski. I w Polsce naogół ustalono główne przyczyny katastrofalnej sytuacji gospodarczej. Zdają sobie ze stanu rzeczy sprawę zarówno t. zw. sfery gospodarcze, jak oficjalne koła rządowe. Przyczyn tych jest więcej, ale na czoło wysuwa się niewątpliwie błędna polityka gospodarcza i finansowa rządu od szeregu lat, polityka niezapobiegająca ruinie najliczniejszego w państwie konsumenta, jakim jest drobny rolnik. Zrujnowano go, obniżając ceny produktów rolnych, a temsamem cenę jego pracy do poziomu niestojącego w żadnym stosunku do cen innych artykułów pierwszej potrzeby. Nawet instytucje oficjalne stwierdziły, że rolnik polski w r. 1932 dopłacał do swej gospodarki, czyli mówiąc językiem ekonomji, zjadał substancję majątkową, zadłużając się często ponad wartość swego majątku.

Zniszczono konsumenta, a ten swym zanikiem siły kupna spowodował upadek przemysłu, handlu i bezrobocie. Zmniejszone obroty przemysłu wywołały zmniejszenie zysków poszczególnych akcjonarjuszy i spekulację, by te straty sobie powetować drogą uboczną. W ten sposób wytworzyły się metody gospodarcze w kołach przemysłu i jego przybudówkach finansowych, które nie odbiegają zbytnio od tego, co w dalekiej Ameryce w tych dniach ujawnił proces Morgana. Zorganizowani w kartelach właściciele przemysłu dyktują wysokie ceny wewnątrz państwa, ceny niewspółmierne ze spadkiem cen na produkty rolne. Eksportują często towar, jak węgiel i cukier, poniżej kosztów produkcji, by uzyskać waluty zagraniczne, a czynią to kosztem konsumenta wewnętrznego; wyciągają od państwa różne haracze w postaci premij, kredytów z banków państwowych, ulg podatkowych i wciąż krzyczą, że źle się im powodzi.

Być może, że z przemysłem nie jest dobrze, ale też jego przedstawiciele nigdy zbytnio sobie głowy nie łamali nad rozwiązaniem trudności. Na wszystkie dolegliwości mają zawsze tę samą receptę: obniżenie płac robotnika, redukcje, umorzenie zaległości podatkowych, premje eksportowe i kredyty rządowe. W obecnej chwili już i to wszystko nie pomaga. Rozpolitykowany przez sanację przemysł coraz to gruntowniej bankrutuje, eksport, nawet ten dumpingowy, maleje coraz to więcej. Panowie przemysłowscy znów się zbierają i radzą nad sytuacją i znów rodzą różne projekty, jak ostatnio **projekt funduszu interwencyjnego w rolnictwie,** ale są to najczęściej twory, szukające warunków żeru dla różnych rekinów w życiu gospodarczem. Zrujnowano przemysł, a obecnie wiecznie głodni rycerze Lewiatana spoglądają w stronę rolnictwa, by pochłonąć resztki tego, czego nie zniszczyła ich z gruntu niemoralna, rabunkowa polityka cen.

Czego może z tej strony spodziewać się zorganizowane w S. L. włościaństwo? Czyż bierność mas ludowych w czemkolwiek zmieni sytuację, czyż epidemja licytacyj wzruszy serca rycerzy przemysłu, albo spowoduje sanację do szukania idealnego wyjścia drogą prawa? Sanacja jest u kresu swoich eksperymentów.

Jest czas najwyższy, by chłopi sobie uświadomili, że polityka gospodarcza państwa jest wypadkową sił, ujawniających się w społeczeństwie. Siłą nie jest liczba tylko, nie wystarcza nawet zapisanie się do Stronnictwa Ludowego. Siłą to zorganizowana masa ludu, wpatrzona w jasny cel, idąca konsekwentnie i nieubłaganie swojemi drogami. Trzeba w tej walce także rezolucyj, by jasno i dobitnie wyryć w świadomości społeczeństwa wytknięte cele, ale nie może się skończyć na rezolucjach, gdyż życie wymaga czynów, a lud się do nich rwie, i biada przywódcom ruchu ludowego, jeżeli nie odczują ducha czasu.

Chłopi muszą sięgnąć do arsenału środków, stosowanych przez kartele, muszą w walce z nimi wykazać równą kartelom bezwzględność. Nie jest to ani proste ani łatwe zadanie, ale jest to droga jedyna, która z całą pewnością chłopów doprowadzi do celu. **Warunkiem powodzenia w tej walce, to jednak konieczność wytworzenia jednolitej, wszystkie te ziemie obejmującej gospodarczej organizacji rolników.** Każde skinienie góry tej organizacji musi się stać świętym nakazem, jednolita, mocna, i stanowcza opinja wsi gasić musi w zarodku wszelkie dążenia do zdrady i łamania solidarności. Jeżeli chodzi o wybór środków, to niezawsze potrzebna będzie aktywność jednostki, często wystarczy tu jej bierne zachowanie się.

Walka powinna się rozegrać w granicach legalnych, gdyż jest to najsilniejszy grunt dla polityki włościańskiej. Przed Stronnictwem Ludowem piętrzy się olbrzymie zadanie. Życie polskie to jeszcze do pewnego stopnia puszcza, w której wyrąbać trzeba drogi i ścieżki przeróżne. Doprowadzenie do opłacalności gospodarki drobnego rolnika, to bodaj najszerszy gościniec, który na wstępie wyrąbać potrzeba. Bez rozwiązania tego zagadnienia nie ruszy z miejsca żadna na większą skalę zakrojona sprawa, nie przestanie być ugorem, ani pole oświaty ludowej ani ruch spółdzielczy. Jest czas najwyższy, by wodzowie ruchu ludowego uświadomili sobie, że **głównym motorem życia społecznego są kwestje gospodarcze,** że wszelkie budowy społeczne i plany, nie liczące się z tym aksjomatem, prędzej czy później okażą się budowlami wzniesionemi na piasku. Trzeba sumiennie rozważyć sytuację i wytknąć drogi, ustalić środki i rozdzielić zadania, by w krótkim czasie zbudować ośrodek organizacyjny siły gospodarczej polskiego ludu. W życiu społecznem każdy tyle osiągnąć zdoła, ile sobie wywalczy. Do walki trzeba siły i odpowiedniego arsenału środków. Do walki nie można iść w rozbiciu i bez dobrych wodzów, do walki trzeba wiary w zwycięstwo. Wytworzyć te warunki na gruncie jednolitej, gospodarczej organizacji rolników, zbliżonej metodami działania do karteków, oto najważniejsze zadanie S. L. w chwili obecnej.

Nie czas dziś na pracę oświatową i na narady zdążające do podniesienia i uracjonalnienia pro-

---

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III. Karny.
dnia 9. czerwca 1933
Sygn. III. Pr. 117/33.

Sąd Okręgowy Wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli par. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma „Piast“ Nr. 24 z dnia 11. czerwca 1933 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 p. t. „Pokłosie Kongresu“ w ustępie od słów: „Sanacja tymczasem“ do słów: „prawdziwie demokratycznym“, albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127, 170 k. k.,

2) artykułu zamieszczonego na stronie 3 i 4 p. t.: „Witos na trybunie Kongresu“ w ustępie od słów: „nie kto inny” do słowa: „dyktator“, do słów: „Nie było tam” do słów: „Dziś inaczej!“, od słów: „Pracę tę” do słów: „swoich obywateli“, od słów: „Wspólna radosna” do słów: „miesiące czasu“, od słów: „o jej trudach“ do słów: „poniewierani ludzie“, od słów: „nie możemy się tylko“ do słów: „przywiąże do siebie”, od słów: „Nie możemy pozwolić” do słów: „Polska nowa“, od słów: „Pisarz polityczny“ do słów: „powinniśmy to wszyscy!“, od słów: „Ci co ziemię polską” do słów: „wiatr rozwiał”, albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127, 170 k. k.

3) artykułu, zamieszczonego na str. 4 p. t. „Garść wrażeń z Kongresu Stronnictwa Lud. w Warszawie” od słów: „Poruszono na Kongresie“, do słów: „ma na oku“, albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona zbrodni z art. 154 par. 2

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast“ i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu Okręg.
Protokulant: Szymański w. r.
Za zgodność: M. Krawczyk, sekretarz.

—oOo—

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III. karny
dnia 14. czerwca 1933
Sygn. III. Pr. 123/33.

Sąd Okręgowy Wydział III Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie — wydał następujące

postanowienie

I. Zatwierdza się po myśli par. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma „Piast“ Nr. 25 z dnia 18. czerwca 1933 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 p. t.: „Dobrodziejstwa instytucji komorników“ w ustępie od słów: „I pomyśleć, że“ do słów: „rządy cara-batiuszki”, albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.,

2) artykułu zamieszczonego na str. 2 p. t.: „Napiętnować musimy takie traktowanie chłopów“ w ustępie od słów: „Podpółkownik Romański” do słowa: „skończyć!“, od słów: „Służyłem w armji” do słów: „swej głowy”, albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.

3) artykułu zamieszczonego na str. 4 p. t.: „A imię jego: Bogusław Miedziński“ w ustępie od słów: „Być może“ do słów: „pobytu generała“, od słów: „Jak długo” do słowa: „Spółki?“, albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127 i 170 k. k.

4) artykułu zamieszczonego na str. 6 p. t.: „Wiadomości z Makowskiego“ do słów: „Na działaczy ludowych“ do słów: „w ludziach podnieca”, albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast“ i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu Okręg.
Protokulant: Szymański w. r.
Za zgodność: M. Krawczyk, sekretarz.

dukcji rolnej. Nawet organizowanie zbytu produktów rolnych i rozbudowa życia spółdzielczego w obecnych czasach ustąpić powinny na dalszy plan. Dziś trzeba prowadzić chłopów do wielkiej walki o prawa ekonomiczne, by uniemożliwić niemoralne, rujnujące życie ludu i państwa rozboje kartelów. Rozwiązanie tego zagadnienia ekonomicznego ludowi polskiemu przyniesie wielki rozmach i siłę, która jakby potężna fala rozbudzi życie i twórczość społeczeństwa.

Nie rozwiąże się sytuacji na gruncie parlamentu, choćby tam jak najmędrsze wygłaszano mowy, wnoszono interpelacje i wnioski. Parlament przestał być tem, czem był, przestał być realną siłą. By wrócił do dawnego znaczenia, trzeba zejść do społeczeństwa i skończyć z gołosłownością. Zbyt długo już młóci się słomę i wskutek tego spora doza sceptycyzmu musiała wytworzyć się w społeczeństwie. By przełamać niewiarę, trzeba zejść na tory polityki realnej, opartej o cele gospodarcze.

Lud bardzo szybko zdoła odróżnić oderwaną od życia propagandę od realnej planowej roboty. Wielki ruch wytworzony w umysłach ludu polskiego w obecnej chwili trzeba wyzyskać, by przeobrazić duszę mas, wyzwolić w niej wielkie moralne wartości i wytworzyć kadry armji ludowej do rozwiązywania olbrzymiej miary zagadnień o charakterze społecznym i państwowym. Taką jest kwestja poruszana w niniejszym artykule.

P. B.

Czy krytyka rządu jest dopuszczalna?

Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego.

Przed kilku miesiącami w sądzie grodzkim w Inowrocławiu odbywała się rozprawa przeciwko p. Czarneckiemu, oskarżonemu o krytykę działalności rządu. Oskarżony został wówczas skazany na 2 tygodnie aresztu. Sąd okręgowy w Bydgoszczy, do którego odwołał się oskarżony, wyrok I. instancji zatwierdził. W ostatnich dniach odbyła się rozprawa przed Sądem Najwyższym. **Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok, a oskarżonego uniewinnił.** W uzasadnieniu wyroku czytamy:

„W państwach demokratycznych dopuszczalna jest krytyka poczynań rządu ze strony opozycji, objawiająca się czy to w wystąpieniach posłów opozycyjnych w parlamencie, czy to w prasie, czy też w przemówieniach na zebraniach stronnictw lub stowarzyszeń. Krytyka taka nieraz bardzo ostra, ale utrzymana w ramach rzeczowych argumentów, jeżeli tylko nie zmierza w sposób demagogiczny do poderwania autorytetu władzy i poniżenia jej i nie jest wprost negacją jakiegokolwiek poszanowania władzy, jest dopuszczalna i nie może być uważana za występek z art. 127 k .k.“.

——ooOooo——

Jeszcze o karach na chłopów

za zbieranie podpisów.

Starostwo sandomierskie ukarało administracyjnie kilkudziesięciu chłopów-ludowców za zbieranie podpisów pod rezolucjami, domagającemi się usunięcia rządów „sanacyjnych“ i ulżenia w obecnem położeniu wsi.

Sąd Okręgowy w Radomiu w kilku wypadkach zatwierdził wyrokiem decyzje starościńskie. Sprawa oparła się o **Sąd Najwyższy** w Warszawie, który rozstrzygając kasację jednego z ukaranych chłopów Stanisława Czechowskiego, wydał **zasadniczy, uniewinniający wyrok.** W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że **zbieranie podpisów pod rezolucjami, krytykującemi rząd i domagającemi się jego zmiany — nie może podpadać pod art. 18 prawa o wykroczeniach,** albowiem nie jest „ani wyszydzaniem, ani lżeniem lub znieważaniem Państwa czy narodu“, nie jest również „demonstracyjnem szerzeniem niechęci do Panstwa lub instytucyj państwowych“. W myśl art. 107 Konstytucji — „wnoszenie, a tem samem i przygotowywanie wszelkiego rodzaju petycyj do rządu jest konstytucyjnie zastrzeżonem prawem każdego obywatela“, przyczem „rząd nie może być identyfikowany z państwem“. Art. 18 prawa o wykroczeniach właśnie mówi tylko o „demonstacyjnem okazywaniu niechęci do Państwa lub instytucyj państwowych“. **Władze starościńskie utożsamiły rząd z państwem i w wielu okolicach ścigały chłopów. Wyrok Sądu Najwyższego jest znakomitem pouczeniem a zarazem przypieczętowaniem starościńskich postępowań.** Nr. sprawy w Sądzie Najwyższym II, 2 K. 213/33.

——oooOooo——

Mussolini o znaczeniu wsi

w życiu narodu.

„I. K. C. zamieszcza uwagi Mussoliniego o nowoczesnej pladze ludzkości, jaką stanowi zbyt wielki rozrost miast i o konieczności kulturalnego podźwignięcia wsi, która musi pozostać gospodarczą podstawą narodu.

Oto treść jego wywodów:

„Z punktu widzenia moralnego człowiek roli musi być szanowany, a **włościanin musi być uważany za czynnik pierwszej klasy w społeczeństwie.** Należy o nim pamiętać często i... nietylko w okresie wyborczym.

Tak samo, jak prawdziwy żołnierz z okopów pogardzał pisarzem, który „opisywał“ barwnie wojnę — tak samo chłop śmieje się, jeżeli opisuje się nienaturalnie, ale „poetycznie“ życie wiejskie — tak, jak gdyby wieś była tylko ciągłą idyllą, podczas gdy **życie na roli jest ciężką pracą i to pracą pozbawioną często owocnych wyników.**

Prawdziwy włościanin nie znosi tych, którzy chcą mu się narzucić. Dlatego też cześć dla chłopa musi się wyrażać w sposób poważny, męski i tak, by ułatwić pracę narodu. Liczne moje odezwy do chłopów zawsze szły po tej linji.

Po drugie jest rzeczą konieczną, by warunki gospodarcze chłopa odpowiadały elementarnym wymaganiom życia. Dotyczy to nietylko zarobku i innych warunków pracy, ale odnosi się to także do jego domostwa. — Dzisiaj w wielu państwach europejskich (także i we Włoszech) warunki, w jakich znajdują się domki wiejskie, są popostu opłakane. Brak miejsca i chociażby najbardziej prymitywnej higjeny. Młody chłop, który w czasie swej służby wojskowej widział domy i warunki w mieście — po powrocie na wieś z natury rzeczy nie może się łatwo przyzwyczaić do poprzednich warunków.

Wedle mojego zdania — jeżeli chcemy, by rodzina włościanina pozostała na miejscu i by nie rozproszkował jej pęd do urbanizacji — musi mieć ona dość wielki dom i to czysty i zdrowy.

Trzecim czynnikiem utrzymania ludności wiejskiej w ich gminach jest konieczność oswojenia jej z postępem technicznym i nowoczesnemi wynalazkami. W każdej wsi powinno być światło elektryczne, telefon, kino, muszą być aparaty radjowe, oraz system ulic, któryby ułatwiał handel produktami rolniczemi i komunikację. Jeżeli wieś wyglądać będzie jak więzienie, to rolnik zawsze będzie chciał z niej uciec“.

Powoli zaczynają doceniać znaczenie wsi nawet dyktatorzy, zwłaszcza gdy trudności rządzenia państwem coraz bardziej dają się we znaki. Niejednej uwadze Mussoliniego nie można odmówić racji.

——oOo——

„Radosna twórczość“

w Monopolu spirytusowym

Śledztwo w sprawie nadużyć w **rozlewni wódek monopolowych w Warszawie ustaliło, że dwaj urzędnicy Kłopotowski i Rzęśnicki** w ciągu ostatnich 4-ch lat **popełnili szereg nadużyć, powodując monopolowi szkodę na przeszło 170.000 zł.** Nadużycia dokonywane były w ten sposób że Kłopotowski **fałszował kolejowe listy przewozowe,** w czem **pomagał** mu Rzęśnicki, jako urzędnik kontroli skarbowej. Proces odbędzie się w niedługim czasie.

——oOo——

Groźba zamknięcia

szeregu kopalń.

W dniu 31 lipca br. wygasa zbiorowa umowa **w górnictwie na Górnym Śląsku.** W związku z tem i z ogólną sytuacją na rynku węglowym, **mają byc zamknięte kopalnie: „Emma“, „Donnersmark“, „Anna Romer“, „Piast“ i „Blucher“.**

Nabożny policjant.

Ludowcy **parafji jurkowskiej,** koło Tarnowa, zamówili Mszę św. **za poległych w Łapanowie,** która się odprawiła w święto ludowe w Zielone świątki. Dowiedział się o zamówieniu Mszy św. posterunek i naraz komendant uczuł potrzebę modlitwy, akurat w dniu, w którym ksiądz zapowiedział Mszę św. za poległych w Łapanowie.

Tak się żarliwie modlił za niewinne ofiary łapanowskie.

Coraz więcej mamy nabożnych policjantów, którzy połykają słowa, padające z ambon.

Jaka radość w niebie.

——oOo——

Jak poseł sanacyjny

załatwia sprawy swych wyborców?

Franciszek Kozioł rodem ze Święcan pow. Jasło, przebywający w Ameryce, przesłał z Ameryki za pośrednictwem Banku Polskiego w Jaśle, **kwotę 650 dolarów amerykańskich,** z zastrzeżeniem osobistego podjęcia, ewentualnie przez upoważnionego pełnomocnika. Bank Polski dolary te przeliczył na marki polskie na sumę przeszło 60.000 marek pol. i takowe widocznie na zlecenie wysyłającego, złożył w Kasie Oszczędności m. Jasła na książeczkę Nr. 24.789, na nazwisko brata wysyłającego, Piotra Kozła ze Święcan pow. Jasło.

W późniejszych latach wyszła ustawa o waloryzacji przesyłek dolarowych do 80% wartości, by powetować szkody naszych emigrantów z za morza. Nie wiedząc jak tę sprawę załatwić, przesłałem książeczkę wkładkową, Nr. jak wyżej, na ręce ówczesnego posła swojego okręgu **Karola Kautzkiego** listem poleconym dnia 3 czerwca 1928 r., z prośbą o załatwienie sprawy w P. K. O. w Warszawie. Mimo kilkakrotnych listów, pan poseł nie raczył odpowiedzieć. Dnia 17 września 1931 r. wysłałem list polecony, z prośbą o odpowiedź, co się stało z książeczką, jednak nadarmo. Dnia 13 listopada 1931 r. wysłałem list polecony, załączyłem frankowaną kopertę adresowaną do siebie, jednak odpowiedzi nie otrzymałem. Poczta żadnego listu, zwłaszcza poleconych, nie zwróciła, więc jasne, iż adresat listy odebrał. P. K. O. Warszawa oznajmiła pismem urzędowo, że sprawy tej niema.

Wobec tego tą drogą publicznie zapytuję, co p. Kautzki zrobił z tą książeczką? Jeżeli nie otrzymam pozytywnej odpowiedzi, będę musiał na innej drodze szukać mej szkody. Oto takich posłów ma B. !

Piotr Kozioł.

——oOo——

Tragiczny list

wdowy po śp. Chudziku.

„Kurjer Lwowski“ drukuje wzruszający list wdowy po **śp. Janie Chudziku,** jak wiadomo, **skrytobójczo zamordowanym w Brzozowie.**

Fragment tego listu, który poniżej podajemy, oświetla dokładnie ból wdowy, że nie mogła być nawet na pogrzebie swego męża, że o jego tragicznym zgonie dowiedziała się dopiero po złożeniu jego ciała do grobu .

„...w chwili — pisze — gdy Ojcą składano do grobu, przyszedł na świat syn. Nie wiedziałam nic wtedy o śmierci mego Męża, gdyż moi najbliżsi chcąc ratować moje życie dla dwojga biednych sierot, zataili przedemną prawdę. I chociaż serce rozdziera mi ból straszliwy, że w tym manifestacyjnym pogrzebie, jakim żegnano mego Męża — brakło tylko mnie jednej, która stałam zawsze najbliżej Jego osoby, jednak nie mam żalu do tych, którzy ukryli przede mną moją tragedję, gdyż oceniam czem jest dziś życie moje dla moich maleńkich dzieci“.

——oOo——

Katastrofalne oberwanie chmury.

BOLECHOWICE koło Zabierzowa. Dnia 13-go czerwca przeszła nad Bolechowicami okropna burza, połączona z oberwaniem chmury. Olbrzymie zwały wód runęły zgóry, zalewając i pustosząc wszystko dokoła. Nawałnica trwała około pół godziny. Wystarczyło jednak, by przez ten krótki czas, wieś i pola znalazły się pod wodą. Mały potoczek w wąwozie, zmienił się szybko w rozszalałą rzekę, która runęła na wieś i folwark. Tamy przy stawach zostały zerwane. Woda naniosła zwały kamieni na olbrzymie przestrzenie. Ludzie wdrapywali się na dachy. Woda wdarła się do stajen i chat. W czasie nawalnicy padał również grad. Straty materjalne są duże.

——oOo——

„Wierzchosławice“ w Łańcuckiem.

Około 40.000 chłopów zgromadziło się na jubileuszu prezesa Witosa w Rakszawie. — Entuzjazm mas.

W niedzielę dnia 18 czerwca odbyła się w Łańcuckiem w gminie Rakszawa olbrzymia manifestacja ludowa z okazji urządzenia przez Zarząd pow. Stron. Lud. jubileuszu 25-lecia pracy parlamentarnej prezesa W. Witosa.

Mimo tego, że Zarząd pow. Stron. Lud. w Łańcucie miał zaledwie kilka dni czasu na zorganizowanie tej uroczystości, gdyż musiał oczekiwać na odpowiedź, na wniesione podanie do województwa we Lwowie, zgromadziło się dziesiątki tysięcy uczestników, których liczbę obliczają na 35 o 40.000 uczestników.

Banderja — orkiestry — sztandary — wielki entuzjazm uczestników, nieprzeliczone masy ludu mówią o potężnym rozpędzie organizacji Stronnictwa Ludowego i przywiązaniu mas ludowych do Witosa.

Na wielkich błoniach rakszawskich odprawił uroczystą Mszę św. miejscowy ksiądz proboszcz, wygłaszając podniosłe kazanie, które zrobiło olbrzymie wrażenie na uczestnikach jubileuszu.

Po Mszy św. odbyła się na błoniach gminy Rakszawa dalsza część uroczystości ludowej. Otworzył zgromadzenie były senator Józef Jachowicz, przemawiali poseł Brodacki, poseł Madejczyk, były poseł Pluta Andrzej ze Szklar, stwierdzając niesłychany wzrost Stronnictwa Ludowego, ofiarność mas, nieugiętość chłopów, gdy idzie o obronę prawa i sprawiedliwości. Mowca podkreślił z naciskiem że z dawnych przywódców pozostał wierny idei ludowej Witos, — Stapiński zdradził, Bojko zdradził — pozostał Witos, który poprzez Gehennę Brześcia, kłody rzucane mu pod nogi, idzie w raz obranym kierunku do panowania prawa i wolności ludu. — Przemawiali jeszcze imieniem powiatów okolicznych liczni mowcy, a wśród nich p. Wawrzkowicz, p. Cwynar i p. Sobek.

Powitania, owacje dla prezesa Witosa, udział w pochodzie księży, niesłychana solidarność mas w wyrażaniu swych poglądów na obecną sytuację — dowodzą niezbicie, że w Stronnictwie Ludowem chłopi zjednoczeni, dojdą wreszcie do upragnionego przez siebie celu: Polski Ludowej.

———oo0oo———

Co mówi ustawa, a co pan starosta?

Podłoże rozgoryczenia.

Przewodniczący Koła ludowego w Sufczynie zgłosił się do sekretarjatu Stron. Lud. w Brzesku, z propozycją urządzenia zgromadzenia w Sufczynie, w lokalu u siebie, upoważniając sekretarjat do zawiadomienia starostwa i do podpisania go na temże.

Starosta brzeski zakazał urządzenia zgromadzenia dlatego, że zgłaszający nie był własnoręcznie podpisany.

Zakaz ten jest zupełnie nieuzasadniony w ustawie o zgromadzeniach, która w art. 8 postanawia, że zawiadomienie winno zawierać imię, nazwisko i adres zwołującego zgromadzenie, nigdzie jednak nie żąda, by podpis był własnoręczny.

Panu staroście chodzi oczywiście o to, by zakazać zgromadzenia i by mieć pretekst do zakazu. Przeciwko powyższemu orzeczeniu wniesiony został rekurs do Województwa.

Wobec zakazu odbycia zgromadzenia postanowił poseł Brodacki odbyć zebranie osób znanych osobiście zwołującym, gdyż zebrania takie nie wymagają zgłoszenia do starostwa i każdego czasu mogą być zwoływane, władzy przysługa jedynie prawo skontrolowania, czy wszystkie osoby znane są zwołującym i czy zebranie odbywa się w lokalu.

Tak postanawia ustawa.

Zdawałoby się, że nie ustawa starosty, ale starosta ma słuchać ustawy, innego widać zdania jest starosta w Brzesku, bo ukarał dotkliwemi grzywnami tak właściciela lokalu, jakoteż przewodniczącego zebrania.

Parę tygodni wstecz ukarał wysokimi grzywnami (100—300 zł. grzywny co to dla chłopa w czasie radości tworzenia?) kilkunastu zwołujących zebranie w Lewniowej, nie uznając wyraźnego przepisu ustawy, że zwołujących może być kilku i domagając się wbrew ustawie, by był tylko jeden zwołujący. Również wbrew art. 3 ustawy nie uznaje pan starosta za lokal ogrodzonej przestrzeni, stanowiącej z budynkiem zamkniętą całość, popraiwając ustawę wyjaśnieniem, że lokalem jest wnętrze budynku.

Oczywiście starosta brzeski nie jest odosobniony w swej interpretacji ustawy i wymiarze „sprawiedliwości" w drodze administracyjnej, o czem świadczy dobitnie sprawa petycji za rozwiązaniem Sejmu i Senatu, rozpisania nowych czystych wyborów i powołania rządu, na większości sejmowej opartego.

Masowo skazano chłopów za podpisy na owych petycjach, a co gorsza, Sądy w wielu wypadkach orzeczenia starościńskie zatwierdziły, wyroki sądowe stały się prawomocne, bo któż może sobie pozwolić na kasację, skoro trzeba złożyć kaucję 100 zł., nie licząc kosztów adwokackich za ułożenie i wniesienie kasacji?

Znalazł się taki, co wniósł kasację od wyroku i wygrał. Sąd Najwyższy orzekł, że wolno było wnosić powyższe petycje, że w czynie tym niema żadnych znamion jakiegokolwiek przestępstwa.

Ale setki chłopów, mając prawomocne wyroki, muszą płacić grzywny, rujnując ich egzystencję.

Zaiste okropne dzieje przyniósł nam czas.

———oOo———

WYSTAWA WSZECHŚWIATOWA W CHICAGO.

W dniu 31 maja reprezentant Stanów Zjednoczonych dokonał uroczystego otwarcia **wystawy międzynarodowej w Chicago.**

W związku z zajściami...

W związku z zajściami, jakie miały miejsce w ostatnich dniach w Ropczyckiem i Pilzneńskiem, gdzie były ofiary w ludziach (wieś Grabiny), udała się do wojewody krakowskiego p. Dr. Kwaśniewskiego delegacja w składzie, p. senatora Dr. Leona Marchlewskiego, posłów Brodackiego, Stachnika i Piroga, by przedstawić p. wojewodzie podłoże, na jakiem wynikły zajścia w tych okolicach — w szczególności, by wskazać na okropną nędzę materjalną, rujnowanie ludzi egzekucjami na przednowku, przy stosowaniu wysokich grzywien i kar za zwłokę, oraz wskazać na naruszanie ustaw przez podwładne p. wojewodzie organa (w szczególności ustawy o zgromadzeniach).

———ooOoo———

Na skutek donosu!

W dniu 2 czerwca b. r. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu na rokach wyjazdowych w Nowym Targu na skutek sprzeciwu od orzeczenia władzy administracyjnej, t. j. starostwa w Nowym Targu, rozprawa **przeciw inż. Pawłowi Cudzichowi**, prezesowi Koła Ludowego w Nowym Targu, o zwołanie i odbycie rzekomo nielegalnego zebrania.

Orzeczeniem starostwa zasądzono inż. Cudzicha na grzywnę, względnie areszt, a to na podstawie zeznań posterunkowych P. P. Ci sami posterunkowi, przesłuchiwani przed Sądem przy konfrontacji z oskarżonym i na skutek jego pytania, cofnęli poprzednie swoje, w toku administracyjnym złożone zeznania i stwierdzili, iż nie pamiętają, by inż. Cudzich wogóle był na odnośnem zebraniu. — Wobec powyższego nastąpił wyrok uwalniający.

Zastępował Dr. Mieczysław Rozwadowski.

——oOo——

OBCHÓD ŚWIĘTA LUDOWEGO W POWIECIE NOWOTARSKIM.

I nasz powiat nie został bez obchodu Święta Ludowego, tego święta chłopa polskiego. Urządziliśmy lokalne święto we wsi Grywałdzie. na które przybyło kilkadziesiąt osób. Przewodniczył p. Jankowski, a piękne przemówienie wygłosił do zebranych p. Hryc Jan. Na zakończenie lokalnej uroczystości odśpiewano kilka pieśni ludowych.

——ooo——

DR KAZIMIERZ SKOWROŃSKI.

Powstanie Zaliwskiego — rok 1833 w Kolbuszowej.

Kartka z dziejów wsi.

(Ciąg dalszy).

Ale pragnienie walki orężnej o wolność Ojczyzny było większe niż oddziaływanie Czartoryszczyków i Dwerniczczyków na opinję powszechną. Na wieść o wyprawie w Lyonie poczęły gromadzić się gromady ochotników. Wnet ruszyli chyłkiem pojedynczo lub grupkami za fałszywym paszportem emisarjusze do kraju. Głównie do Galicji. Galicja bowiem i zabór austrjacki miały być bazą przygotowawczą i operacyjną partyzantki roku 1833-go. Tu bowiem, przy względnej swobodzie i ewentualnem poparciu władz austrjackich, niechętnych rozszerzaniu się wpływów rosyjskich na Bałkanie, spodziewał się Zaliwski porwać za sobą i szlachtę, z którą stosunki nawiązał w czasie pobytu swego po powstaniu 1831 roku, i lud, który kokietował uwłaszczeniem i zniesieniem poddaństwa. Tu znajdowały się zasoby pieniężne, nienadszarpnięte listopadowem powstaniem i magazyny broni, gromadzone ukradkiem. Tu miała być główna kwatera wodza.

Tymczasem on. korzystając z poparcia Lelewela i lewicy emigracyjnej, koncypował plan powstania. Cały kraj podzielił na 75 okręgów, na czele których mieli stanąć mianowani z pośród Emigracji przez Zaliwskiego okręgowi, wyposażeni w szczegółowe instrukcje walki i obdarzeni prawem życia i śmierci wobec nieposłusznych. Powstanie miało wybuchnąć w jednym dniu, w dzień imienin pułkownika — 19 marca 1833 roku, w całym zaborze rosyjskim — narazie. Przygotowania szły więc gorączkowo na Emigracji i w kraju. Ajenci Zaliwskiego krążyli po zakładach wojskowych. grupujących wychodźców polskich, we Francji i odsyłali chętnych do obozu koncentracyjnego pułkownika w Lyonie. a stąd po zaopatrzeniu w paszporty fałszywe i skromną pomoc materjalną do kraju. Wśród ochotników korzystających w drodze z pomocy, szwajcarskich i niemieckich węglarzy i masonów ideowcy stanowili mniejszość. W marcu 1833 roku zjawili się w Galicji.. Tu wrzały przygotowania. ale rychły termin wybuchu powstania, postanowiony przez Zaliwskiego stał im na zawadzie i nie pozwolił ruchu przygotować należycie. przez pozyskanie jak najszerszych mas włościan. Dwóch było tu głównych działaczy. komunikujących się z Zaliwskim w Paryżu za pośrednictwem Walerego Pietkiewicza. b. profesora prawa na Uniwersytecie w Wilnie. — Ksawery Krasicki. naczelnik Komitetu Lwowskiego. dobrze zasłużony w powstaniu listopadowem poparciem pieniężnem. uzyskanem w Galicji, drogą narodowego podatku. a przesyłanem powstaniu pod pozorem akcji humanitarnej. i Wincenty Tyszkiewicz, współwłaściciel klucza Kolbuszowa. Hrabia Wincenty, syn — wraz z bratem Jerzym, faktycznym według starszeństwa właścicielem Kolbuszowej — Jerzego Tyszkiewicza i Łucji, córki Marcina Lubomirskiego i feldmarszałkówny węgierskiej Anny de Hadik, Łucji, tragicznie zmarłej z rąk 17-letniego syna Wincentego w 1811 roku, jak świadczy płyta wmurowana w kaplicy św. Antoniego w parafjalnym kościele w Kolbuszowej, — wieczny konspirator i opozycjonista względem wszystkich rządów zaborczych, działacz ze szkoły Łukasińskiego, pozyskany przez Zaliwskiego za jego pobytu w Galicji po upadku powstania listopadowego dla sprawy „Zemsty ludów“, był faktycznym i prawnym organizatorem jej z ramienia Zaliwskiego na terenie Galicji. Wzięcie w sferach ziemiańskich i szlacheckich ku czemu niemały asumpt dawała górna i chmurna, romantyczna przeszłość, pozwoliło mu mimo przykrótkiego terminu, wyznaczonego przez wodza, zorganizować jako tako cyrkuły rzeszowski. do którego należała jego Kolbuszowa z tarnowskim. cyrkuły najważniejsze, strategicznie. bo sąsiadujące o Wisłę i San z zaborem rosyjskim, urządzić dobrze postawiony własny Komitet Tarnowski. a nawet na zjeździe we Lwowie 13 lutego 1833 r. zwołanym pod pozorem uczczenia imienin Najjaśniejszego Pana, otworzyć dla sprawy kiesy galicyjskiej szlachty. gorliwych dotąd zwolenników Czartoryskiego i Dwernickiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ważne dla zalegających z podatkami

W SPRAWIE UMORZENIA NIEŚCIĄGALNYCH ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

Do końca czerwca ma być ukończona akcja, mająca na celu umorzenie nieściągalnych zaległości podatkowych. Otóż jeżeli podatnik chce, by mu umorzono zaległości podatkowe, powinien bezzwłocznie wnieść podanie, dokładnie umotywowane do władz skarbowych.

W podaniu trzeba powołać się na **okólnik ministerstwa skarbu z dnia 23 marca 1933 roku L. D. V. 11560/1.**

Opłata stemplowa na podanie wynosi trzy złote. Jednak jeżeli podatnik nie może uiścić opłaty stemplowej bez dotkliwego uszczerbku majątkowego, to może w podaniu prosić zarazem o zwolnienie tego podania od opłaty stemplowej na **podstawie artykułu 142 punkt 17 ustawy stemplowej.**

Władze skarbowe zostały okólnikiem z dnia 23 marca 1933 roku upoważnione do umarzania zaległości w podatkach, a mianowicie:

URZĘDY SKARBOWE zostały okólnikiem tym upoważnione do umarzania zaległości w podatkach **przemysłowym i dochodowym, pochodzących z okresu do 1 stycznia 1932 r. do wysokości 100 złotych,** nie licząc dodatków w każdym z tych podatków dla poszczególnych płatników. Tosamo uprawnienie przysługuje **w stosunku do grzywien do kwoty 100 zł.**

IZBY SKARBOWE są upoważnione do umarzania zaległości, pochodzących **z okresu do 1 stycznia 1932 dla poszczególnych płatników,** a to: 1) **podatku przemysłowego — do 10.000** zł., 2) **podatku dochodowego do 5.000** zł., 3) **podatku majątkowego do 10 tysięcy** złotych, 4) **podatku od kapitałów i rent do 1000** zł., 5) **podatku gruntowego do 1500** zł., 6) **podatku od nieruchomości do 1000** zł. 7) **podatku od lokali do 500 zł.** Wymienione sumy nie obejmują podatków, które automatycznie podlegają jednocześnie umorzeniu. W tych samych granicach wolno umarzać grzywny pochodzące z okresu do 1 stycznia 1932 roku.

Umarzanie będzie stosowane **na indywidualne** (każdy sam musi robić podanie nie zbiorowo) **należycie umotywowane podania płatników w wypadkach, gdy ściągnięcie zaległości w drodze przymusowej mogłoby zagrozić egzystencji ekonomicznej płatnika.**

———ooOOoo———

Podwójna buchalterja.

Gdzie równość praw?

Redakcja nasza otrzymała następujące zażalenie:

„Urząd sierociński w Skoczowie wezwał mię w 1921 r. do zapłaty reszty długu w kwocie 945 Mkp. należnego Kasie sierocej na zasadzie obligu z 8 października 1903 r.

W wykonaniu tego polecenia zapłaciłem żądaną kwotę, otrzymałem kwit ekstabulacyjny, na zasadzie którego nastąpiło wykreślenie prawa zastawu dla całej dłużnej sumy 2.100 Mkp.

W 1929 r. otrzymałem uchwałę Sądu grodzkiego w Skoczowie, którą zwaloryzowano zapłacony już dług na 567 zł. 25 gr. żądając zapłaty tychże na tej podstawie, ponieważ dług zapłacony został w zdewaluowanej walucie, zapłata nastąpiła poza przewidzianym planem umorzenia, bez wypowiedzenia kapitału i bez pisemnego zezwolenia właściwego sądu, wobec czego nie można zapłaty tej za zapłatę umarzającą wierzytelność Kasy sierocej uważać.

Rekurs przeciwko tej uchwale został przez Sąd okręgowy w Cieszynie odrzucony i wdrożona egzekucja celem ściągnięcia zaległych rat.

Takich wypadków jest więcej, wszyscy dłużnicy Kasy sierocińskiej w Skoczowie otrzymali podobne uchwały, które stały się prawomocne **wobec czego Sąd ściąga przymusowo zapłacone już zwaloryzowane długi.**

Na jakiej podstawie?

Uzasadnienie Sądu w odnośnych uchwałach nie jest uzasadnione w ustawie. Gdzież jest przepis ustawy, zabraniający zapłacić dług „poza przewidzianym planem umorzenia"? Dłużnikowi wolno spłacić dług w każdym czasie, Kasa sieroca jest jak każda kasa, skoro Urząd sierociński wezwał do zapłaty długu — dłużnicy musieli się dostosować do tego wezwania, w przeciwnym razie narazilіby się na skargi, egzekucje i t. p.

Skoro nie wolno płacić długu w Kasie sierocej bez pisemnego zezwolenia sądu, dlaczego Urząd sierociński zmuszał do zapłaty tegoż, dlaczego wystawił kwity ekstabulacyjne?

Sądowi w Skoczowie chodzi o to, że długi zapłacone zostały w zdewaluowanej walucie?

A w jakiej walucie zostały zapłacone pożyczki państwowe, odszkodowanie za zniszczone wojną rzeczy, oszacowane przez komisje w złotych w złocie?

Jak wypłaciły Kasy wkładki oszczędności, złożone w dobrej, złotej walucie, będące częstokroć owocem pracy całego życia?

Wszystko, co się obywatelowi należało zapłacić, albo wcale nie otrzymał swej należytości, albo w zdewaluowanej walucie, co jednak obywatel ma płacić to w złotych w złocie, a nawet już zapłacony i wyekstabulowany dług musi ponownie płacić.

Gdzież ta równość praw, skąd ta podwójna buchalterja, podwójna miara?

Nic też dziwnego, że rozgoryczenie ludności jest wielkie i uzasadnione.

Najlepiej oddać sprawę adwokatowi celem wniesienia skargi, która powinna odnieść skutek pożądany dla dłużników.

Domaga się tego słuszność i prawo.

———oOo———

Poseł Wiślicki obrzucony jajami.

Na zjazd kupców żydowskich do Wilna przybył poseł żydowski Wiślicki, należący do Be-Be. Przywitano go tam wcale oryginalnie, bo kiedy przechodził ulicą Mickiewicza, niespodziewanie na niego posypały się cuchnące jaja. Jak zdołano ustalić, sprawcami tego oryginalnego napadu jest **młodzież żydowska nacjonalistyczna,** która w ten sposób wyraziła swoją niechęć wobec posła Wiślickiego, który rzekomo ma uprawiać szkodliwą politykę żydowską.

———ooOOoo———

Jak wzbogacić się na słomie i sianie?

Do sekretarjatu Str. L. w Cieszynie zgłosił się obywatel Rudolf Liszka z następującem zażaleniem: Nie mogąc wyżyć z żoną i 7 dzieci z renty inwalidzkiej postanowił jąć się handlu słomą i sianem, a w szczególności zakupywać owe na Śląsku polskim i wywozić do Czechosłowacji. Z braku funduszów na zakupno większych partji paszy, a nadto z powodu konkurencji obrót roczny nie przekracza kilku tysięcy złotych. Dobrze zarobić i parę złotych w tych ciężkich czasach.

Obrót ten można dokładnie skontrolować, ani jedna wiązka siana nie idzie bez zezwolenia, wobec czego był pewny, że podatek zostanie mu wymierzony według rzeczywistego obrotu.

Niestety P. T. Komisja szacunkowa przyjęła obrót za rok 1931 na 40.000 zł. Co takiemu — co ma 40.000 zł. obrotu po rencie inwalidzkiej, żeby nie miał zanadto wielkiej radości życia zawieszono mu wypłatę renty. Czując się bardzo pokrzywdzonym wygórowanym wymiarem podatku, wniósł Liszka zażalenie do wyższej władzy, należycie uzasadnione, władza jednak miała gotową odpowiedź na formularzu wydrukowanym, widocznie wszyscy dostają tę samą odpowiedź.

Odpowiedź ta brzmi, że zażalenie jest nieuzasadnione, co więcej, dopisano na owym formularzu, że obrót przyjęto za niski, bo słoma i siano nie jest półfabrykatem, przy którym liczy się pół procent i dlatego polecono komisji przeprowadzić dochodzenia i podwyższyć obrót.

Na ile podwyższy komisja szacunkowa obrót obywatelowi Liszce, trudno odgadnąć tam, gdzie panuje dowolność.

Od wymiaru przysłuża rekurs do Izby Skarbowej, który z reguły wyleży się tamże 2—3 lata, można również wnosić skargę do Trybunału Administracyjnego, oczywiście przez adwokata, opłacając wysokie należytości; po 2 — 3 latach otrzymuje się odpowiedź, a tymczasem płać chłopie, skoro ci się zachciało handlu.

Konkurencję żydom chcesz robić?

Min. Składkowski przyjął żydów z Rosji, uciekających od Stalina. — Pieracki przyjmuje żydów z Niemiec, pędzonych przez Hitlera, z czego będą żyć, gdy chłopi chwycą się handlu?

Handel, przemysł w Polsce był jest i pozostanie monopolem zagranicznych i krajowych cudzoziemców, chłop do „wideł i gnoju".

Pieron Kantek.

„ŚWIĘTO TĄŃCA". — FOKSTROT. — JOYO. — JOJ!

Od ósmego do 17 cerwca miało być we Warsawie „święto tąńca". Na te tąńce „świętego Wita" mieli zjechać tańcerze i tańcule z zogranicy. Dlo nojlepsych tańcerzy i tańculi wyznacył nagrodę minister spraw zagranicznych 2.000 zł. a minister oświaty 1500 zł. Mnie sie zdaje ze minister oświaty przeznacył nogrodę nie za nojlepsy toniec, ale za to, która tańcula pokoze w tańcu najjaśniej swoją lampkę olywną. O święty Walenty! o święty Wicie! patronowie tańcujących, zeby tak jo Pieron Kantek został dopuscony do tego „święta tonecnego" tobym zatańcowoł taką ściekło polkę i sanacyjnego fukstrota, zebym wszystkie nogrody zgarnął! Aniby mi dziki osieł w tońcu niedokozoł! Niestety ale niestety. Takiego jak jo Pieron Kantek, do takiej sanacyjnej epilepsyje tonecnej niedopuściliby, prędzej litewski niedźwiedź z akademije Smorgońskiej dopuscony byłby... Na to „święto tońca" w Warsawie poprosiłem Jantka z Bugaja o fukstrota, śpiewo on się tak:

„Jak od Gdyni wiatr, aż do samych Tatr.
Nowe szaleństwo idzie w kraj,
Święty tańca fik, sanacyjny bzik,
Ty polska biedo, nędzo łkaj...
Jojo! Sanacja umie grać w jojo?
Wypróbuj tę nową manję
„Święto tąnca" fik nóskami
A będzie pasją twoją
Jojo! Jojo! Jojo! Jojo! Jojo!
Jeżeli nie, chłop Jantek z Bugaja
Naucycie grać, lecz w jaja
Jaja kacze!
Herodjada fika skacze a lud ma nędzę szloch,
To jest lepsze, niż pracy wyścigi znój,
Sanacjo masz rutynę w ręku
Póki chłopów trzymasz jeszcze w ciemku
Lecz już idzie świt, I-że zrobisz cyt
Będzie chlast, nie pomoże Wlast ani Boj
Zamiast Jojo, bedzie sanacyjne joj joj joj!

J. z B.

Skutki pijackiej zabawy.

STRUMIANY, KOŁO WIELICZKI, powiat Kraków. Gmina Strumiany i Mała Wieś ma wspólną szkołę. Kierownikiem jej p. Zieliński, a drugą nauczycielką jego żona. Nie dobrze dzieje się w tej szkole, niedobrze. Kierownik lubi zalać robaka, kieliszek niezawsze w zgodzie z elementarzem. W szkole urządza zabawy z pijatyką, a potem różne są oznaki bardzo dla szkoły i dzieci niepożądane. Zabawa zaś w maju urządzona, skończyła się bitką parobczaków, przyczem zabito górnika Talagę z Małej Wsi. Michał Leśniak zawalił go z tyłu siekierą a Adolf Flak lagą. Talaga był człowiekiem porządnym ojcem 7 dzieci.

Zwracamy się do Kuratorjum Szkół o zakaz używania szkoły na takie zabawy, po jakich to zabawach zaduch z alkoholu niedostarcza dzieciom zdrowego powietrza, nie mówiąc już... o nieprzyzwoitej dekoracji budynku szkolnego, jaka zostaje po każdej takiej szerokiej zabawie. T. K.

———oOo———

Kurczy się polski stan posiadania.

GRUSZKA, powiat Buczacz. — Gdy narzekają chłopi na biedę i złe czasy w Małopolsce Zachodniej, to co dopiero nam w Małopolsce Wschodniej. Tu się dopiero życie przykrzy, bo tu dopiero „raj" na ziemi, od którego pali się wszystko pod nogami. Pisałoby się o tem całą gazetę, ale z tego samego pisania pożytku nie będzie, **jeśli wszyscy polscy chłopi nieprzytulą się do organizacji Stronnictwa ludowego,** dopóki całą gromadą przeokropną nie zawierzą chłopskim przewódcom politycznym i nie stworzy potęgi, której przerazi się każdy wróg. **Stan posiadania polski kurczy się.** Rusini i żydzi opanowują wszystko na każdym kroku. Z chłopem ruskim dogadałby się jeszcze i to kiedyś się stać musi, bo nas i ich wyłupią i wykupią żydzi. Lecz wrogiem i sanacja. „Koło ludowe" liczy 80 ludzi. Garną się i młodzi, tak dziewczęta, jak i chłopcy, ale szykanują nas na każdym kroku chłopscy wrogowie. Nie mogą się pogodzić, że i chłop ma prawo do obywatelstwa i opieki władz. Praca polityczna idzie i po innych sąsiednich wsiach; dzielnie dopisują: **Puszkary, Wojciechówka, Płoszcza i Pielawa.** Czasem urządzamy przedstawienie i zabawę taneczną dla młodych. Pragniemy kiedy zobaczyć prezesa Witosa w Buczaczu. Zebrałaby się cała okolica na wiecu.

Stanisław Tęcza.

———oOo———

36 TAJNYCH GORZELNI.

W ciągu maja br. wykryto na Wileńszczyźnie 36 tajnych gorzelni. 24 włościan pociągnięto do odpowiedzialności karnej za fabrykowanie „samogonki".

———oOo———

ROTMISTRZ SKAZANY ZA KOMUNIZM.

Sąd okręgowy w Warszawie skazał Jana Streszewskiego rotmistrza rezerwy pułku szwoleżerów na 5 lat więzienia za działalność komunistyczną. Czterej żydzi, jego wspólnicy, otrzymali kary po 4 lata więzienia.

———oOo———

OLBRZYMI JESIOTR.

W Dragaczu pod Świeciem (na Pomorzu) wyłowił pewien rybak w Wiśle jesiotra długości blisko 3 mtr., wagi 130 klg. Nabył go pewien handlarz z Warszawy za 500 złotych. Inny rybak wyłowił również pod Świeciem **jesiotra wagi 100 kilogramów.**

Wiadomości ze świata.

Ze światowej konferencji gospodarczej.

OTWARCIE KONFERENCJI.

Otwarto wreszcie światową konferencję gospodarczą, uczynił to osobiście angielski **król Jerzy**. Jak dotąd, po przeszło tygodniowych obradach, nie ujawniły się na konferencji żadne wyraźne drogi do przyszłego lepszego porządku gospodarczego. Konferencja powołała do życia 2 komisje, **gospodarczą i walutową.**

CZERWCOWA RATA ODSZKODOWAŃ WOJENNYCH.

Mocny cień rzuciła na konferencję gospodarczą sprawa czerwcowej raty odszkodowań wojennych. Już raty grudniowej nie zapłaciły prawie wszystkie państwa Europy, a we Francji na tem tle upadł rząd Herriota. Obecnie spostrzegamy to samo, a nawet Anglja, która złożyła ratę grudniową zaproponowała rządowi amerykańskiemu tylko złożenie zadatku na ratę czerwcową w wysokości 10 miljonów dolarów. Są to niemal trudności, wobec których stanęły bezradnie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, tak bezwzględne w ściąganiu długów od zubożałej Europy. Państwa Europy zadłużone w Ameryce nie mogą płacić i spodziewają się skreślenia długów wojennych albo conajmniej ich zredukowania i możności uiszczenia swoich zobowiązań w towarach a nie w złocie. Oto jeden z celów konferencji gospodarczej.

BANKRUCTWO NIEMIEC.

Próbują upiec swą pieczeń na konferencji gospodarczej w Londynie także Niemcy. Żądają redukcji swoich zobowiązań i w tym celu przygotowują plan skrupulatnie obmyślanego ogólnego bankructwa. Równocześnie jednak pragną uzyskać nowe kredyty na rozbudowę życia gospodarczego. Tem należy tłumaczyć układne i spokojne przemówienie Hitlera. Zachodzi tylko pytanie, czy świat finansowy, spoglądający na bankructwo Niemiec hitlerowskich, zechce ponownie inwestować w Rzeszy niemieckiej swe kapitały.

OWACJA DLA AUSTRJI.

Na pewną uwagę zasługuje owacyjne odniesienie się uczestników konferencji do austrjackiego kanclerza **Dollfussa** w chwili gdy zgłosił się do słowa dla złożenia deklaracji. Cały świat stoi po stronie Austrji w walce z hitleryzmem i sympatje te ujawniły się nawet na konferencji gospodarczej w Londynie.

KONFERENCJA GOSPODARCZA A POLSKA.

Polskę reprezentuje na konferencji gospodarczej wiceminister Koc. Dążenia państw rolniczych dotąd się nie uwydatniły. Nie wspomniał ani słowem o nich przedstawiciel Czechosłowacji Benesz.

———cooOOOooc———

Napięcie pomiędzy Austrją a Rzeszą Niemiecką

Świat polityczny jest świadkiem zaciętej walki **pomiędzy rządem Dollfussa w Austrji, a Rzeszą Niemiecką.** Widocznie rząd Hitlera zapragnął już teraz przygotować rozwiązanie sprawy „Anschlussu“ na sposób jaki zastosował w Gdańsku. Chrześcijańsko-społeczny rząd Dollfussa nie okazał się jednak tak potulnym, jak gdańscy chrześcijańsko-narodowi, lecz podjął z hitleryzmem walkę na śmierć i życie. Zaczęło się od bomb w Wiedniu i w innych okolicach państwa, potem nastąpiły zamachy ze strony hitlerowców na wysokich dygnitarzy austrjackich i komendantów wiernej rządowi Heimwehry, wyruszyli studenci w Wiedniu na ulicę, jednem słowem Hitler rozwinął na terenie Austrji szeroką akcję teroru na sposób wypróbowany już w poszczególnych krajach Rzeszy Niemieckiej. Na teror hitlerowców rząd Dollfussa odpowiedział zdecydowaną walką, obok policji wystąpiły do walki oddziały wiernej rządowi Heimwehry i wojsko. Około 1000 hitlerowców zamknięto, nie zawahano się nawet uwięzić ich wodza Habichta, którego rząd Rzeszy zgłosił jako urzędnika poselstwa, by w ten sposób ułatwić mu robienie rewolucji. Na aresztowanie Habichta rząd Rzeszy zareagował aresztowaniem dyplomaty austrjackiego Wasserbecka. Wywołało to interwencję całego korpusu dyplomatycznego w Berlinie i rząd Hitlera musiał się cofnąć.

Walka na terenie Austrji trwa, ale dziś już widać wyraźnie, że rząd Dollfussa jest zdecydowany bronić swej niezależności i że tę niezależność obroni. Stronnictwu chrześcijańsko-narodowemu w Austrji nie uśmiecha się dola centrowców w Rzeszy pod rządami Hitlera.

———oooOOOooo———

KONIEC DEMOKRACJI.

Prasa francuska podnosi śmiało, że „pakt 4“ zapowiada koniec demokracji. Dzieło to dyktatorów sprowadza Europę do poziomu państw kacyków rządzonych kaprysem ludzi nieopoczytalnych.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że faszyzm Mussoliniego zaćmił i błotem obrzucił kulturę włoską, a rządy hitlerowskie odkryły brudne tajniki duszy niemieckiej.

A przecież Europa nie może powrócić do niewolniczych czasów carów albo sułtanów, a ludy zgodzić się na bezwględne posłuszeństwo jednej woli.

ROZEJM WALUTOWY.

Gubernatorowie banków: angielskiego, francuskiego i Federal Reserwe Banku, a mianowicie Montagu Norman, Moret i Harrison zawarli w formie „gentleman agreement“ tymczasowy układ w sprawie rozejmu walutowego.

Układ ten zmierza do ograniczenia gwałtownych wahań kursu funta, dolara i franka francuskiego.

Jak widzimy, banki państwowe powyższych państw nie spodziewają się pomocy ze strony konferencji londyńskiej i działają na własną rękę. Zamierzenia te trzymane są w tajemnicy, a nawet zaprzecza się pogłoskom, mówiącym o sposobach stabilizacji waluty.

ZBROJENIA.

Mimo postanowień konferencji rozbrojeniowej i mimo tego, że cały świat dąży do pokoju, Niemcy zbroją się i jak francuski wywiad stwierdza, aktywność niemieckiego przemysłu wojennego i organizacyj na pół-wojskowych jest tak wielką, że Niemcy w ciągu dwóch lat uzbroją się i będą gotowi do odwetowej wojny.

Prasa zagraniczna donosi, że raporty wywiadów mają charakter alarmów.

ZACZYNAJĄ COŚ DZIAŁAĆ.

Rada polskiego Związku wydawców dzienników i czasopism stwierdza wzmożenie się niemieckiej propagandy, dążącej do naruszenia całości i niepodległości Polski. Wobec tego na posiedzeniu w dniu 30 maja b. r. postanowiono zwrócić się do wydawców państw Europy i Ameryki, by umożliwili wydawanie pism i wydawnictw, informujących zgodnie z prawdą o sprawach Polski, zwłaszcza Pomorza.

ZAMACH NA GDAŃSK.

Hitlerowcy w wielkiej tajemnicy przygotowują się do opanowania wolnego miasta i do takich działalności, któreby z Gdańska uczyniły integralną część Niemiec. Cel ten mogą osiągnąć tem łatwiej, że nikt nie przeszkadza im w tej podziemnej a konsekwentnej robocie.

Z Torunia donoszą, że już 1 września b. r. polska dyrekcja kolejowa przeniesie się z Gdańska do nowego budynku w Toruniu, którego budowę kończy się wielce pospiesznie. W ten sposób Polska traci swą placówkę w Gdańsku.

SZWAJCARJA PRZECIW NIEMCOM.

Rada związkowa Szwajcarji powzięła uchwałę, która upoważnia rząd do zarządzeń, celem ochrony interesów państwa przed agresywnością Niemiec. Postanowiono ograniczyć dowóz towarów z Niemiec, obrót pieniężny i bezwzględnie egzekwować należytości, które mają wypłacać Niemcy.

Prezydent Szwajcarji, Schulthess podniósł, że Szwajcarja jest jednym z najpoważniejszych wierzycieli Niemiec i nie może obojętnie czekać, czy otrzyma w terminie swe należytości.

CZECHY WOBEC NIEMIEC.

Rząd czeski wydaje zakaz kolportowania pism niemieckich w Czechosłowacji. Zakaz ten obejmuje przeszło 100 pism niemieckich, którym odbiera się debit pocztowy.

Na odwet Niemcy zakazują kolportażu pism czeskich.

ŁOTWA BRONI SIĘ.

Rząd niemiecki wydał polecenie ograniczenia przywozu towarów z Łotwy, zwłaszcza masła i w ten sposób naruszył rozejm celny, zawarty przez te państwa. Rząd łotewski broni bardzo energicznie interesów swych obywateli i wniósł protest na ręce sekretarjatu Ligi Narodów.

WZBURZONA GRECJA.

Rozruchy w Grecji trwają nieprzerwanie. Rozmowy telefoniczne z zagranicą są ściśle kontrolowane. Ludność, zwłaszcza w Salonikach, jest bardzo zaniepokojoną. Rząd grecki zapewnia, że stłumi każdą próbę zamachu.

W Atenach uwięziono brata komendanta policji jako jednego z czynnych ludzi przy zamachu na Venizelosa. Również ustalono, że broń, użyta przy tym zamachu, pochodzi ze składów wojskowych.

WŁOŚCIANIE W RUMUNJI.

Ostatniej niedzieli urządzono wielki zjazd włościański w Bukareszcie. Na zjazd przybyło przeszło 200.000 chłopów, członków rumuńskiej Włościańskiej partji.

Uczestnicy urządzili pochód i przeszło 7 godzin defilowali przed swym wodzem, Wajdą-Wojewodą, teraźniejszym prezydentem ministrów.

NIEWOLNICZE ŻNIWA.

Rząd bolszewicki zarządził tego roku ścisłą kontrolę żniw i wszyscy robotnicy rolni pracować będą dzień i noc, by żniwa ukończono w ciągu 17 dni. Najmniejsza kradzież zboża karaną będzie surowo przez specjalny sąd „dla złodziei i rabusiów zboża“.

KRONSZTAD W PŁOMIENIACH.

Ruska **„Nowa Zorja“** z niedzieli 11 czerwca b. r. donosi, że twierdza morska Kronsztat koło Petersburga gereje i łuna wielka jest widoczną nawet u brzegów Finlandji. Prasa angielska pisze, że płoną wszystkie forty Kronsztadu na przestrzeni 50 klm.

POWSTANIE W TURKIESTANIE.

„Morning Post“ donosi, że w sowieckim Turkiestanie rozszerza się powstanie i wojsko prowadzi formalne bitwy z ludnością.

Powstanie wybuchło z powodu głodu. Chleb w tym kraju stał się przedmiotem luksusu.

W AZJI.

Japonja zajęła Pekin i jest obecnie panią kraju, większego jak pół Europy i jak dotychczasowa Japonja. Na froncie ustały walki, a wojsko organizuje podbity kraj.

JOHN PIERPONT MORGAN PRZED SĄDEM.

Wielki potentat banków i złota, miljarder amerykański John Pierpont Morgan stanął przed sądem. Odpowiadać mu wypadło za misternie zorganizowane liczne przekupstwa najwyższych dygnitarzy w państwie, urzędników, senatorów i wogóle wpływowych ludzi, by w ten sposób jeszcze pomnożyć swoją olbrzymią fortunę w sposób niezgodny z moralnością publiczną, z prawem i interesem państwa. Na jaw wychodzą niebywałe skandale, w całej nagości ujawniono ohydne metody działania wielkiego kapitału.

Nie może istnieć porządek oparty na tak niemoralnych praktykach życiowych. John Pierpont Morgan nie jest jedynym z tych rekinów rodzaju ludzkiego, którzy usuwając się od zobowiązań wobec państwa, kosztem miljonowych mas skupiają w swoim ręku olbrzymie fortuny. Jeżeli doczekaliśmy się chwili, że jeden z nich zasiadł na ławie oskarżonych, to jest to pociechą dla wszystkich którzy cierpią; jest w tem znak czasu, że może w niedalekiej przyszłości państwa wejdą na tory radykalnej ochrony społeczeństwa przed agresywnością wielkiego kapitału.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY PRZENIEŚLI SIEDZIBĘ ZARZ. PARTYJNEGO ZAGRANICĘ RZESZY NIEMIECKIEJ.

Zarząd partyjny socjalistów niemieckich przyszedł do przekonania, że w obecnych warunkach żadnej działalności na terenie Rzeszy rozwinąć nie potrafi i przeniósł siedzibę swoją zagranicę. Z okazji tej Fryderyk Adler, jeden z wodzów II międzynarodówki, wystąpił z artykułem, w którym podkreśla konieczność zmiany metod działania wobec naporu faszyzmu.

Z Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego

Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych komunikuje, że Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich ponad 100 ha rozpoczyna czynności w dniu 12 czerwca br. w gmachu Krzysztofory Kraków, Rynek Główny L. 35, III. p. telef. 109-34.

Wnioski do tego Urzędu rolnicy winni składać za pośrednictwem Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych, Kraków, Rynek Główny 35, II. p. Potrzebne do wniosku kwestjonarjusze dostarczy rolnikowi Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych.

———ooOOoo———

GARNKIEM ZABIŁ KOBIETĘ.

We wsi Orłów Drewniany w Lubelszczyźnie, w czasie sprzeczki, niejaki Kozyrski, którego posądzono o kradzież świń, chwycił garnek żelazny i zadał nim cios w głowę Niemcowej, która zmarła na miejscu. Następnie Kozyrski wybiegł na podwórze, gdzie chwycił siekierę i zadał nią cios w głowę Niemcowi, którego w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Rozszalałego mordercę aresztowano.

Listy ze wsi.

Z powiatu Limanowa.

I NASZE „KOŁO LUDOWE“ SIĘ RUSZA.

MĘCINA. — Cztery zgromadzenia „Koła ludowego“ mieliśmy w półroczu. W styczniu, w marcu i dwa w maju. Marcowe było świetne, bo był i poseł **Krzciuk**, p. **Janiak** z N. Sącza i p. **Mamak Adam** z Limanowej. Wówczas to założono „Koło młodzieży“. Zgromadzenie w dniu 7-go maja rozwiązał posterunkowy Żydroń z powodu jakiejś formalności. Wnieśliśmy rekurs na to do Starostwa. Mieliśmy przesłuchanie — czekamy wyroku.

Mamy zamiar przystąpić do zbierania funduszów na „dom ludowy“, jakiby mieścił nasze ludowe instytucje, byśmy niepotrzebowali wyczekiwać czyjej łaski, gdy mamy zamiar robić zgromadzenie, czy urządzić zabawę.

Agitujemy za prenumeratą „Piasta“ i innych pism ludowych. Zawsze ktoś przybywa. Powinno się także popierać zbiórkę na fundusz prasowy, dla powetowania strat, jaką sprawiają konfiskaty. W rozwoju pism też nasza siła. St. K.

———oOo———

Z powiatu Bochnia.

Nadużycia gajowych i obelgi.

GAWŁÓWEK. Z dawna w Puszczy Niepołomickiej pozwalano wypasać bydło według ustanowionych przepisów, a czego ludność się trzymała. Teraz — w naszych czasach — jakoś się stosunki popsuły. Gajowi odnoszą się do ludności nieprzychylnie, a inżynier Mach, ich przedstawianiem rzeczy się więcej powoduje, niż rzeczywistą prawdą. Gajowy jednemu chłopu w lesie konia strzela, drugiemu grozi, że chłopa zastrzeli. Jak to możliwe — w Polsce? gdzie rządzi prawo! Poszło się do inż. Macha na skargę, to powyrzucał ludzi za drzwi, a jak było jeszcze, toby powiedzieli świadkowie: Jan Maślanka, Jan Hyrc, Jan Nosal, Tomasz Dyba i Joanna Gawłowicz, wszyscy z Mikluszowic. Zapytujemy Dyrekcję lasów we Lwowie, czy jej znane są stosunki w nadleśnictwie w Gawłówku? Zdałaby się jakaś zmiana. J. G.

———oOo———

Z powiatu Mielec.

Niech żyje Święto Ludowe!

KSIĄŻNIEC. — W powiecie mieleckim odbyły się w kilku punktach uroczystości święta ludowego. Zorganizowaliśmy komitet obchodu Święta ludowego i wnieśliśmy podanie do starostwa o pozwolenie. Starostwo pozwoliło tylko na obchód w tej gminie, w której jest kościół, a wolno do tej gminy dojść grupkami. Udało się i tak bardzo ładnie. Pochód sformował się tylko do kościoła ze sztandarem i muzyką. Na czele za sztandarem szedł komitet, dziatwa z zielonemi chorągiewkami. „Koło młodzieży“, Straż ogniowa i „Koła ludowe“ z okolicznych gmin. Uczestników było ze 2 tysiące ludzi. Ks. katecheta Smółka odprawił nabożeństwo na intencję Stronnictwa, poczem wrócono na miejsce zbiórki i wygłoszono przemówienia obywatelskie. Uchwalono rezolucje, za jakiemi głosowali i „sanatorzy“, bo się przekonali, że po ludowej stronie ciąg do poprawy chłopskiej doli lepszy. „Koła młodzieży“ śpiewały pieśni, muzyka zagrała hymn narodowy i inne — zakończono odśpiewaniem: „Gdy naród do boju...“.

Dusza się radowała każdemu z tak pięknego obchodu i porządku. **Jan Mroczek.**

———oOo———

Z powiatu Łańcut.

U nas uświadomienie polityczne mocne.

BRZÓZA KRÓLEWSKA. — Najświatlejsi ludzie naszej gminy należą do „Koła ludowego“. Czytelnictwo w gminie duże, bo przychodzi do nas około 40 gazet, a po przeczytaniu podają gazetę z ręki do ręki, by się powszechnie uświadamiano i pociągano za sobą i takich, których niestać na gazetę. Tylko nasz wójt się sprzeniewierza naszym pracom. Był przełożonym Kasy Stefczyka, lustrator wywalił go z Kasy, bo miał palce, co nie umiały się jakoś „wypisać z rachunków“. Są i inne sprawki tego „człeka żelaznej ręki“ — jak mówi o sobie, a że już 3 lata niezdaje sprawozdań trzeba będzie wziąć się do jego gospodarki. Za to należy do „sanacji“...

Zastawiono sidła na naszą młodzież ze strony bebesynów. Niepowiodło się. Nasza młodzież pragnie pracować z ojcami dla ludu i nieda się uwieść, bo jakby od dzieciństwa dudniało jej w uszach; że wszystko niedobre oznaczała matka słowem „bebe“. Judasze donoszą do starostwa nawet zmyślone rzeczy. Mandaty karne się sypią. Czy to wyrabia przywiązanie i przekonanie, a do kogo — niech sobie każdy dośpiewa. K. S.

———oOo———

Z powiatu Kolbuszowa.

CZY WOLNO ŚPIEWAĆ PIEŚNI PATRJOTYCZNE.

WERYNIA. — Niepozwolono wprawdzie na pochód w Święto ludowe, ale i tak uroczystość wypadła ładnie przy uczestnictwie ludzi z Weryni, Kolbuszowej Górnej i Cmolasu. Zebranie było udatne, a mówcy zbierali rzęsiste oklaski. Na zakończenie wniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Stronnictwa ludowego, poczem nastąpiły śpiewy i zabawa. Gdy ludowcy wracali ze śpiewem, na 3 kilometry przed miastem policjant zabronił śpiewów patrjotycznych. Nie pojmujemy dlaczego? E. F.

———oOo———

Z powiatu Przeworsk.

„VICEPREZES“ SANACYJNEGO KOŁA MŁODZIEŻY.

MIKULICE. — W sądzie grodzkim w Przeworsku odbyła się rozprawa przeciw Michałowi Rosołowi z Mikulic, oraz Janowi Filarowi i Antoniemu Szewczykowi z Białobok o **włamanie do Kółka rolniczego w Mikulicach.** Wszyscy trzej mają na sumieniu szereg kradzieży i byli karani. Skazano ich po 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata. Nadmienić można, że **Rosół jest wiceprezesem sanacyjnego Koła młodzieży,** które atoli tylko ma Zarząd, lecz znaku życia niedaje. Paradny ten „viceprezes sanacyjny, włamuje się po tytoń i cukierki za 130 złotych. Ma przyszłość. A. M.

———oOo———

Z powiatu Krakowskiego.

CHŁOPSKIE ŻĄDANIA:

WRÓŻENICE. — Rozwiązania Sejmu i Senatu; powołania rządu ludowego; obniżenia podatków w proporcji dochodów, jakie daje gospodarka rolna; obniżenia stopy procentowej od pożyczek, rozwiązania wszystkich karteli, wstrzymania egzekucji za grzywny i zaległości podatkowe; uregulowania cen produktów przemysłowych z cenami produktów rolnych; domagamy się wolności prasy, oraz zapewnienia spokojnego pożycia obywatelskiego w myśl i przy gwarancji Konstytucji.

Zarząd „Koła ludowego“ odbył swe zebranie i pozostał w dotychczasowym składzie. Uchwalono pilnie zbierać składki członkowskie po złotemu na rok, oraz dołożyć wszelkich starań, by przybyło prenumeratorów „Piasta“ od półrocza, a do końca roku wyniesie 5 złotych, a pożytek z czytania wart dziesiątki. St. W. — J. K.

———ooOoo———

Z powiatu Myślenice.

CZY LEKARZ MIEJSKI MOŻE BYĆ KOMISARZEM MIASTA?

JORDANÓW. — Radę miejską i to sanacyjną, a dopiero rocznego życia, rozwiązały władze administracyjne. Komisarzem mianowano prezesa „Strzelca“ Dra Szuberta. Przeszłoroczne wybory, przeprowadziła sekretarka gminna, policjant, żyd i... wódka. Dobrano taki skład Rady, że po roku ujawniła się marna gospodarka Rady, niedołęstwo, a zato **180 tysięcy długu.** Burmistrz pomarł, a doradca został... komisarzem. Dobrze śpiewa „Pierwszą brygadę“, choć jeszcze pamiętają ludzie, jak się wyrażał o pewnych osobistościach w Polsce — nieszczególnie.

Na ratunek z długów ma doktor przepisać Radzie receptę: 20% do podatku komunalnego dodatku! Obywatele poczują taką porcję. Tylko, czy doktór długo będzie tak leczył? **St. Ł.**

Gospodarka sanacyjna w Zakopanem.

Klęska sanacji na posiedzeniu Rady miejskiej.

W Nr. 352 „Głosu Narodu“ z dnia 30 grudnia 1932 r. pojawiła się korespondencja p. t. „Kim jest burmistrz Zakopanego, Leopold Winnicki“ — zaczynająca się od słów: „Mieszkańcy Zakopanego są bardzo zaniepokojeni, gdyż dotychczas nie wiedzą, co za człowiek stoi na jego czele. W notatce tej, która (nawiasem mówiąc ukazała się również w sanacyjnym „Expressie ilustrowanym“)) — przytoczono, iż przed sądem w Nowym Sączu odbyła się rozprawa przeciw p. Aleksandrze Koelerowej, znanej działaczce społecznej, która rzekomo obraziła burmistrza Zakopanego, Leopolda Winnickiego, zarzucając mu, iż jest zamaskowanym Ukraińcem i komunistą“.

P. Koelerowa zaofiarowała dowód prawdy.

Druga korespondencja w Nr. 155 „Głosu Narodu“ z dnia 20 maja 1933 r. pod tytułem „Dyktatura Budowlana“, w której między innemi przytoczono sprawy budowlane, planu regulacyjnego i przepisów budowlanych. Wszystkie te sprawy połączone są w rękach inżyniera miejskiego Adama Helm-Pirgi. Pobiera on za wiedzą burmistrza Winnickiego, prócz pensji urzędniczej, kilka sowitych wynagrodzeń. — Jako inżynier miejski pobiera wynagrodzenie osobne w wysokości kilkuset złotych miesięcznie, za prace nad planem regulacyjnym, znów za wiedzą burmistrza ma on powierzony nadzór nad budową Szkoły Powszechnej, za które otrzymuje osobne wynagrodzenie jednorazowe około 2.000 zł., tak samo i przy przeróbkach Elektrowni Miejskiej otrzymał wynagrodzenie jednorazowe 1.500 zł., posiada koncesję na hurtownię tytoniową w Janowie, którą wydzierżawia żydowi Frenklowi, a która mu przynosi dochodu około 1.000 zł. miesięcznie, posiada swój własny pensjonat i żona jego jest na państwowej posadzie w Zakopanem, co w okresie ogromnego dziś bezrobocia pracowników umysłowych nie jest zjawiskiem pożądanem.

Duży krytycyzm opinji miejscowej wobec gospodarki gminnej, spotęgował między innemi fakt taki, że z budującej się szkoły powszechnej wiatr zerwał cały dach. Wyrządzoną stąd szkodę **na około 20.000 zł. przypisuje opinja publiczna niedbałemu dozorowi.** Nieufność do stosunków gospodarki miejskiej zwiększyły wykryte w ostatnich czasach niewłaściwości w Miejskiej Straży Pożarnej. Wyłoniona przez Radę gminną komisja dyscyplinarna stwierdziła tam zaniedbania. W niezwykle te stosunki winny stanowczo wglądnąć władze nadzorcze i zrobić porządek.

Wreszcie trzecia korespondencja w Nr. 159 „Głosu Narodu“ z dnia 15 czerwca 1933 r. p. t. „Zakopiańska sensacja“.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej w Zakopanem radny Zakopanego **p. Wacław Krzeptowski,** krytykując działalność **burmistrza Winnickiego,** za jego stosunek do górali, jak i ogółu obywateli Zakopanego, powołując się na notatki w prasie, atakujące burmistrza, — podniósł, że zarzuty te, godzące bardzo silnie w osobę burmistrza, dotychczas nie zostały publicznie zdementowane, co wywołuje fatalne wrażenie w szerokich rzeszach miejscowej ludności.

Niezdementowanie tych zarzutów, publicznie postawionych, może słusznie wywołać fatalne wrażenie u obywateli.

Jakkolwiek zarzuty podniesione przez radnego p. Krzeptowskiego nie były jego osobistemi zarzutami, ale tylko przypomnieniem zarzutów podniesionych przez prasę, Winnicki potraktował je jako zarzuty natury osobistej i zagroził interpelantowi oddaniem sprawy na drogę sądową.

Pod koniec posiedzenia Rady, radny **dyrektor Banku i prezes Związku Górali, p. Wojciech Krzeptowski,** postawił wniosek, by incydent wynikły na posiedzeniu załatwić ugodowo. Zgoda miała nastąpić przez podanie ręki, co też wśród oklasków radnych nastąpiło.

Tymczasem **niespodziewanie, po czterech tygodniach** od czasu ugodowego załatwienia sprawy na posiedzeniu Rady, **Klub radnych B. B. W. R.** zgłasza w tej sprawie swój własny wniosek, idący w tym kierunku, by nie przyjąć ugodowego załatwienia sprawy między radnym Krzeptowskim a burmistrzem — jako niewystarczające zadośćuczynienie dla obrazonego burmistrza, by wezwać burmistrza do oddania sprawy na drogę sądową, by wykluczyć radnego p. Wacława Krzeptowskiego z trzech posiedzeń Rady. **Wniosek ten wzięty pod obrady w tajnem głosowaniu Rady, sromotnie upadł.**

Głosowanie to stanowi **votum nieufności** dla burmistrza Winnickiego.

W głosowaniu nad powyższym wnioskiem starły się dwa obozy. Jeden obóz, B. B. W. R. składający się z neofitów politycznych i żydów, składający się z żywiołów napływowych z pod znaku kupieckiego, który poniósł zupełną klęskę, **zwyciężył zaś obóz opozycyjny,** t. zw. klub radziecki gospodarczy, składający się z najstarszych, rdzennych rodów góralskich, stale osiadłych w Zakopanem, inteligencji niezależnej rzemiosła i klasy pracującej.

Wieść o tej klęsce sanacji rozniosła się rychło po Zakopanem i okolicy, wywołując różne nieprzychylne burmistrzowi komentarze.

Tak więc sanacja zakopiańska, składająca się z neofitów politycznych i żydów, poniosła sromotną klęskę w rozgrywce z niezależną opinją, przyczyniając się sama do postawienia tak niefortunnego wniosku i klęski swojego burmistrza. **O. B.**

Z powiatu Chrzanów.

Radosna twórczość.

„Radosną twórczość" czujemy na każdem kroku. Pomimo ustaw i ulg dla rolników sekwestratorzy chodzą, robią licytacje za gruntowym a co najgorzej taki chaos i zamieszanie co narobiła Rada Powiatowa, to jeszcze nie było. Aby uzyskać 30 procent drogowy wymierzyli sobie za kilka lat wstecz na wsi **podatek od nieruchomości** wbrew ustawie, gdyż należy się tylko płacić domom, co nie mają nic wspólnego z rolnictwem. I tu ta „twórczość", kto należy do Be-Be to dostaje opust, zwolnienie i różne protekcję. Czas, żeby miarodajne czynniki zbadały te wymiary, księgi niekontowane!!! Drugim skandalem to postępowanie kas (komunalna i zaliczkowe). Skoro dolary stały 9 zł. nikomu nie dawali pożyczek tylko w dolarach. obecnie skoro kurs dolara wynosi 7.15 zmusza się ludzi do zmiany weksli i liczy się dolary po 8.90 zł.?!! Już raz za wojny ludziom przepadły pieniądze, jak w Towarzystwie zaliczkowem to znowu obecnie spekuluje się dolarami!

P. minister skarbu wydaje okólniki o umorzeniach podatkowych. o ratach. nawet na 30 rat miesięcznych a naczelnik Urzędu skarbowego Stopowy w Chrzanowie poleca referentom wzywać do zapłacenia 1/3 a potem nie daje najwyżej 12 rat. Pytamy się kto właściwie rządzi czy p. minister czy p. Stopowy, który w ten sposób utrudnia płatnikom do wypłacenia się.

Inwalidzi w powiecie wołają o walne zgromadzenie!!! **Obserwator.**

———oOo———

Z powiatu Pińczów.

Strzeleckie „bohaterstwo" komendanta

TOPOLA. — Na święcie ludowem w **Topoli** przewodniczył **poseł Wojtasik**. Luda było 5 tysięcy bez mała. Na czele pochodu jechała banderja, niesiono sztandar, a orkiestra przygrywała pieśni narodowe. Masy chłopskie szły w porządku. Oprócz posła Wojtasika przemawiał akademik K. Dąbrowski.

Sanatorzy robili nam rzekomą „konkurencję". bo urządzili także jakąś uroczystość. z przemówieniem balkonowem, a gdy deszcz spędził z łąki, na jakiej się roztarasowali, komendant „Strzelca" podkopał drzwi do remizy strażackiej i wywaliwszy drzwi, wtargnął do remizy bez zezwolenia gospodarza. Może sobie każdy przedstawić, jakie wrażenie zrobił taki czyn „strzelecki". Na łące p. Rzewuskiej bardzo się rozbrykał i potem drzwi wywala. Taki ma być przykładem dla innych. **W. U.**

———ooOoo———

Z powiatu Olkusz.

Obchód Święta Ludowego.

W dniu 4 czerwca 1933 rokn urządziliśmy Obchód Święta Ludowego dla południowej części powiatu olkuskiego we wsi **Zagórowa**.

Program był wypełniony tak: O godz. 15-tej zbiórka przed domem **Stanisława Półtoraka**; a) orkiestra włościańska z Zagórowej odegrała „Bartosza". b) **Wojciech Pawlik** ogłosił program obchodu. c) Pochód przez wieś z muzyką i śpiewami. Wieś ustrojona w zieleń i chorągiewki zielone. W pochodzie wzięło udział paresęt ludzi. d) Na drugim końcu wsi zatrzymał się pochód i tam odbyła się właściwa uroczystość. Przygotowano plac wśród sadu **Jana Szopy**. Ustrojono w kwiaty i zieleń portrety: **Kościuszki, Witosa i Średniawskiego** — i przybrano je również pięknemi kilimami. Otoczenie budziło ducha i poryw. e) Jedna z członkiń Koła Młodzieży wygłosiła wiersz: „A jak poszedł król..". Przemówienie **Stanisława Mirka** na temat: „Znaczenie Święta Ludowego". po którem to przemówieniu zebrani wznieśli po trzykroć okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Ludowej. Dalej przemawiali **Jan Szopa** i **Wojciech Pawlik** na temat: „Chłopi a Państwo". W przerwach przygrywała muzyka i śpiewano. Na zakończenie, przemówił jeszcze **Stanisław Mirek** i pochód oraz cała uroczystość rozwiązano. Po odśpiewaniu „Roty" rozeszli się ludzie do domów. Wypada zaznaczyć, że w pow. olkuskim Święto Ludowe jest nowością. która już w przyszłym roku okazalej wypadnie. Trudności w urządzeniu też mieliśmy. Zezwolenie otrzymaliśmy dopiero w nocy. a właściwie rano 4 czerwca br. Przedtem przodownik policji straszył sołtysa i innych. że „niech zrobią Święto — to dopiero zobaczą.." Na uroczystości mieliśmy spokój zapewniony. bo byli obecni posterunkowi w liczbie 3-ch (komendant i 2-ch policjantów).

MIREK STANISŁAW.

ŻYDOWSKIE POKREWIEŃSTWA.

Kaliskie pismo **„Samoobrona"** podaje następującą wiadomość. którą chętnie sprostuję, jeżeli się okaże mylna:

„Były minister poczt **Miedziński**, jest mężem niejakiej p. Stein, córki znanego **działacza żydowskiego** Dra **Steina**.

Zasadzony na 5 lat więzienia inżynier **Ruszczewski**, przyjaciel p. Miedzińskiego. ożeniony jest z **żydówką**, z domu Bernstein.

Prokurator **Rauze**, znany z procesu brzeskiego ma za żonę **żydówkę**, z domu Garb. Ojciec prokuratora też ożeniony był z żydówką. z domu Mintort.

———ooOoo———

Dział gospodarczy.

Prace przygotowawcze przed zbiorem owoców

Chcąc otrzymać wysoką cenę za owoce, musimy przygotować towar zdrowy, piękny, dorodny, bez plam i skaleczeń, nierobaczywy i niepotłuczony; jednolity, to znaczy gatunkowy. **Owoc musi mieć należytą barwę i zapach, oraz musi być starannie opakoawny i szybko na czas dostarczony.**

Truskawki po okwitnieniu starannie opleć, ziemie — o ile sucha — wzruszyć, zasilić dobrze gnojówką (gdy zbyt silna — po połowie rozcieńczyć wodą); żeby się owoce nie brudziły — dać ściółkę bądź z mchu, bądź ze słomy prostej czy targanej, było czystej. **Siana do ściółki ani do pakowania używać nie wolno, bo owoce przechodzą zapachem siana. Truskawki, czereśnie i wiśnie,** jeżeli mają być sprzedane na miejscu — zrywamy zupełnie dojrzałe i po zerwaniu natychmiast gatunkujemy. Gatunek pierwszy pakujemy w łubianki bardzo starannie po jednym kilogramie, a najwyżej po dwa; dno i brzegi łubianki wyścielamy białą lub jakąś jasną bibułką porowatą, lecz niezbyt cienką i niezbyt gładką; można też brzegi łubianek i dno wyłożyć liśćmi, bacząc jednak, by sztywne ogonki liści nie kaleczyły delikatnego naskórka owoców. Drugi gatunek pakujemy oczywiście z mniejszą ogłędnością i sprzedajemy taniej niż pierwszy. Trzeci gatunek, tak zwane wybierki. pozostawiamy na użytek domowy, bo i tak nikt ich nie kupi. Do pakowania, nie do wyścielania, lecz do przekładania, może służyć: wełna papierowa, miękkie skrawki papieru czystego (nie gazet) barwne lub białe, oraz wełna drzewna i cienkie, miękkie strużki drzewne. Owoc przeznaczony do przewozu, zwłaszcza na dalszą odległość lub na leżenie, musimy zrywać trocha niedojrzały. Zrywając owoc, nie należy go ciągnąć do siebie, lecz pochylać ogonkiem na bok (obłamywać). — W przeciwnym bowiem razie łatwo możemy uszkodzić, ba, nawet wyrwać sakwę (matkę owocową), co bardzo zaszkodzi przyszłemu owocowaniu. Skoro owoc jabłoni i grusz, zwłaszcza jabłoni, dojdzie wielkości włoskiego orzecha, należy przyjść do drzewa i raz i drugi mocno potrząsnąć. Wtedy część owocu opadnie. Nie żałujmy, niech się sypie, onby i tak opadł — im wcześniej tem lepiej — drzewo nie będzie karmić darmozjadów. Opadki trzeba jak najstaranniej zebrać i zniszczyć, najlepiej zalać wrzątkiem, a potem wyrzucić na kompost lub gnojówkę.

W. Urbanowicz.

———oOo———

Pomidory.

Smaczny i zdrowy ten owoc, coraz bardziej rozpowszechnia się w Polsce. gdzie gleba i klimat doskonale nadają się do jego hodowli. Wysadzenie pomidorów do gruntu następuje zwykle w drugiej połowie maja, gdy minie obawa przymrozków. Ze względu na brak inspektów na wsi, kupuje się przeważnie gotowe sadzonki pomidorów, na które trzeba zwrócić baczną uwagę. Lepsze są sadzonki mniejsze, rozrośnięte, silne, niż duże. wybujałe. W zależności od przyjętego sposobu hodowli pomidorów, sadzimy je w różnych odległościach. Jako międzyplon należy sadzić pomidory co półtora metra, a w linie do 75 cm. Pomidory lubią ciepło, można więc nimi obsadzać mury i płoty, mające wystawę południową. Przed wysadzeniem należy przygotować dołki, zaprawione przegniłym nawozem lub kompostem, które po wsadzeniu pomidorów pod pierwszy liść otoczyć wałkiem ziemi. formując tak zwaną miseczkę. Po 2-ch tygodniach przywiązujemy pomidory do kołków. mniejwięcej na 1 metr wysokich i obsypujemy ziemią na 30 cm. wysoko. W tym też czasie dobrze jest obciąć przy sadzeniu wszystkie boczne pędy, jakie się pokazały. Czynność tę należy powtórzyć kilkakrotnie. by tem silniejszy był pęd główny. Pomidory prowadzimy na jeden, dwa lub trzy pędy. Pędzona w jedną łodygę roślina dochodzi do znacznej wysokości i ma dostateczną ilość światła. W końcu sierpnia dobrze jest urwać wierzchołek rośliny, w celu zapobieżenia dalszemu wzrostowi w górę.

Należy przypomnieć. że pomidory, które używamy na sałatki i jako przyprawę do zup. nadają się również jako ożywczy, pokrzepiający i zdrowy napój o przyjemnym smaku, zwłaszcza dla dzieci. W tym celu należy wyciskać z nich sok i sok ten pić sam lub słabo rozcieńczony wodą przegotowaną.

———oOo———

Giełda.

WYKAZ CEN z dnia 13 czerwca 1933 r. Artykuł za hurt 100 kg. detal za 1 kg. Jaja św. skrzynia zł. 68—70 kopa 3,20—3.40, szt. 6—7 gr.; Mleko niezbier. 15—16 zł. 18—20 gr.; Śmietana 1.00—1.20; Ser zwycz. 50—55 zł. 60—70 gr.; Masło deser. 240—260 zł.; 2.60—2.80 zł., zwycz. 180—190 2.00—2.20 zł; Drożdże 400—420 4.50—5 zł.. Ziemniaki stare 3.50—4.00; 7—8 gr.; Buraki ćwikł. stare 45—50 zł.; 60—70 gr.; Marchew 65—70; 80—90; Cebula stara kraj. 26—28 zł; 0.35—0.40 gr.; Cebula nowa z nacią 10—15 gr.; Pietruszka stara 40—42 zł. 50—60 gr.; Seler 45—50 zł. 55—60 gr.; Włoszczyzna 40—45 zł. 50—55 gr.; Pszenica czerw. dwor. 74/75 34.50—35.—; dworska 70 32.50—33.50; targ. 30.00—30.50 Mąka pszenna 45 proc. krak. 60—62 zł. 66—70 gr.; Żyto dworskie 19.75—20.00; targowa 19.50—19.75; Jęczmień na krupy 15.50—16.00; Owies dworsk. 14.50—15.00; targ. 14.00—14.50; Kukurydza kraj. 30.00—21.00; Groch Wiktorja 81—88 zł. 50—56 gr.; zwycz. jadalny 27—29 zł. 40—45 gr.; Fasola biała 19—20 zł. 35—40 gr.; krasa długa 18—19 zł. 35—40 gr.; miesz. 16—17 zł 28—32 gr. 50 proc. pozn. 57—58 zł. 58—62 gr.; Mąka żytnia 65 proc. krak. 31,50—32 zł. 38—40 gr.; pozn. 31.50—32 zł. 38—40 gr.; Pęcak targ. 24—25 zł.; 32—34 gr.; fabr. z workiem 28—29 zł, 36—38 gr.; Sieczka targ. 25—26 zł. 34—36 gr.; fabr. z workiem 29—30 zł. 38—40 gr.; Otręby pszenne 10—10.50; żytnie 10—10.50; Siano słodkie 8—8.50; średnie 7—7.50; kwaśne 5.50—6; Koniczyna past. 10—11 zł; Słoma długa 5—5.50 zł. mierzwa 4.50—4.75; prasowana 4.75—5 złotych.

Odpowiedzi Redakcji.

W. P. Brzegoski: „Wygawor" bezpodstawny, gdyż artykułu o Norwidzie redakcja nie otrzymała. Natomiast otrzymaliśmy utwór „Melodje pożegnalne", który dotychczas nie został zamieszczony. O współpracę dalszą prosimy. — **W. P. Stanisław Kamiński:** Korespondencje otrzymaliśmy. będą zamieszczone. Koniczynki są do nabycia w naszej redakcji po cenie 1 zł. za sztukę. — **W. P. Sędzia mgr. St. Łabusz:** Niestety, korespondencji w całości nie można było zamieścić. Z szeregu powiatów napływają opisy uroczystości Święta ludowego, sprawozdania te możemy zamieszczać tylko w skrótach. **W. P. Tekla Szychowa:** Po zbadaniu, odpowiemy w gazecie. — **W. P. Stanisław Gielarowski:** Dziękujemy za zjednywanie nowych prenumeratorów. Co do „Nowej Zorzy" — to było to nie złe pismo. Niestety dla braku poparcia pismo to przestało wychodzić. Prosimy nie ustawać w pracy. — „Historje Chłopów Polskich" radzilibyśmy kupić w antykwarni — a nie w księgarni, gdyż w antykwarni cena będzie znacznie niższa. — **W. P. Karol Rogala:** Czek wysłaliśmy. Cieszy nas to, że na polu propagandy czytelnictwa gazet ludowych pracujecie ze skutkiem. Pozdrowienie! — **W. P. Regina Fajto:** W sprawie porady prosimy się zwrócić w Nowym Targu do pana inżyniera Polaka. Nasz Sekretarjat w N. Targu jest przy ul. Długiej u p. Szewczyka.

J. Cz. Wisła. List otrzymaliśmy. ale nim Tekli Klebetnicy udzielimy głosu, chcielibyśmy koniecznie wiedzieć, kogo Pan ma na myśli. mówiąc o tym człowieku, co to „udaje ludowca a djabła sanacyjnego ma w duszy". **K. Isteb.** Spodziewamy się. że Pan przy sposobności wstąpi do biura. — **K. Dr.** Dotąd nie mamy odpowiedzi. **L. w Mn.** Owszem. Sąd Rozjemczy na powiat cieszyński już został utworzony. Ustawa dokładnie określa jego kompetencje. Najlepiej przybyć w tej sprawie do biura. — **M. H. w Sim.** z Teklą Klebetnica nie jest łatwa sprawa, lepiej z nią nie zadzierać. — **Bl. U.** O przyjeździe ponownym. posła Brodackiego napiszemy. — **Bar. Wiesz.** Dotąd nie otrzymaliśmy deklaracyj, prosimy o przyspieszenie sprawy. — **Bod. Ilown.** Nie mamy dotąd informacyj dokładnych o zorganizowaniu koła S. L. prosimy o sprawozdanie. jak n. p. sprawy zostały załatwione. — **St. Zabłocie.** O terminie zebrania zawiadomimy. — **P. Mendroch. Goleszów.** Prosimy o deklarację p. Michalskiego.

W. P. Kazimierz Moskwa — **W. P. Andrzej Strojek:** Odpowiedzi listowne wysłaliśmy w dniu 16. czerwca 1933. — **W. P. Franciszek Wojtas:** List z dnia 3 czerwca otrzymałem. — **W. P. Antoni Olcha:** Na wydanie broszury obecnie Ludowe Tow. Wyd. nie posiada pieniędzy. Jest to wydatek znaczny, na który trudno sobie pozwolić w obecnych czasach. — Artykuły będą drukowane. — Pozdrowienie.

KALENDARZYK.
Czerwiec — Lipiec.

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca. Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
25	N.	4 po S. Naw. NMP.	3	38	8	27
26	P.	Anatola Heliodora	3	38	8	27
27	W.	Pośw. Kat. Waw.	3	38	8	27
28	Ś.	Filomeny p., Ant.	3	39	8	27
29	C.	Dominiki Łucji	3	40	8	27
30	P.	Cyryla i Metod.	3	40	8	26
1	S.	Elżbiety kr. Eng.,	3	41	8	26
2	N.	5 po S. Weroniki	3	41	8	26

——000——

Rozmaitości.

BANDYCI ZAMORDOWALI PROBOSZCZA.

W nocy z dnia 7 na 8 maja br. napadli zamaskowani bandyci na plebanje w Przybyszówce, wsi oddalonej od Rzeszowa o 6 kilometrów. Po zrabowaniu większej kwoty, dali bandyci do 72-letniego proboszcza ks. Chmurowicza kilka strzałów rewolwerowych i zbiegli. Aresztowano narazie, jako podejrzanego, niejakiego Micała, ale reszta bandy dotąd nieuchwycona.

Ks. Chmurowicz, przewieziony w czwartek rano (8 maja) do szpitala w Rzeszowie, zmarł tegoż dnia o godz. 10 przed południem.

„PREZES STRZELCA“ — PODPALACZEM!

„Kurjerowi Poznańskiemu“ donosza ze Skoków (powiatu wągrowieckiego) o skazaniu przez Sąd w Gnieźnie mieszkańca tej miejscowości Michała Klapczyńskiego, byłego prezesa „Strzelca“ na dwa lata więzienia za zbrodnicze podpalenie domu w chęci zysku.

Klapczyński zgłosił od tego wyroku apelację, ale Sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji w całości zatwierdził.

KARY ZA ZNIEWAGĘ PAŃSTWA POLSKIEGO.

Sąd okręgowy w Królewskiej Hucie (na Górnym Śląsku) skazał za słowną zniewagę Państwa Polskiego Romana Goja z Chorzowa na 8 miesięcy więzienia a Henryka Doleżała z Wielkich Hajduk na 2 miesiące więzienia.

JAK SIĘ ŻYDOSTWO PANOSZY!

Na dorocznem walnem zgromadzeniu „Miejskiego Towarzystwa Kredytowego“ w Lublinie, żydzi, chcąc w zupełności opanować to Towarzystwo, gdy przyszło do wyboru członków Komitetu nadzorczego, zażądali wyboru samych żydów, i to przez aklamację, bez głosowania. Sprzeciwił się temu p. Majewski i zażądał głosowania zwykłego. To tak pozłościło żydów, że rozgorączkowane żydostwo chciało się na niego rzucić — i o mało nie przyszło do bójki.

Wypadek ten dowodzi, jak zuchwałem robi się żydostwo, gdy poczuje się w większości.

FALA POŻARÓW OGARNIA POLSKĘ.

Niema prawie dnia, w którymby nie doniosły dzienniki o licznych i groźnych pożarach w różnych stronach Polski. Palą się przeważnie gospodarstwa wiejskie, a straty idą w dziesiątki i setki tysięcy złotych.

Przyczyny bywają różne, często zachodzą wypadki podpalenia, a nierzadko pożar powstał z wadliwej budowy komina, lub z własnej nieostrożności. W pożarach zginęło też dużo inwentarza żywego i kilka osób odniosło takie poparzenia, że musiano je odwieźć do szpitala.

NOWY TEREN KOLONIZACYJNY DLA WYCHODŹCÓW POLSKICH.

W Warszawie bawił niedawno przedstawiciel angielskiego towarzystwa kolonizacyjnego, które posiada znaczne obszary osadnicze w Brazylji, północnej Paranie. Wspomniane towarzystwo angielskie stara się o uzyskanie od rządu polskiego zgody na skolonizowanie swych obszarów osadniczych przez wychodźców polskich. Rząd polski zażądał od towarzystwa bliższych wyjaśnień i przedstawił warunki, od których wypełnienia, uzależnił udzielenie zgody na emigrację.

Wnet potem wyjechał do Brazylji marszałek Senatu p. Raczkiewicz, w towarzystwie kapitana Lepeckiego.

SZARAŃCZA — CZY WAŻKI?

Wiele hałasu narobiły dzienniki, donosząc, że dnia 10 i 11 czerwca pojawiła się w Polsce w powiecie radzymińskim i pułtuskim szarańcza. Ta rzekoma szarańcza opadła na pola koło Wyszkowa, zajmując obszar kilkuset morgów. Po bliższem przypatrzeniu się owadowi, pokazało się, że to nie szarańcza, lecz zwykłe ważki, które kształtem swoim przypominają szarańczę.

Taki raport przesłał starosta radzymiński wydziałowi bezpieczeństwa województwa warszawskiego.

SKAZANIE FAŁSZERZY DWUZŁOTÓWEK.

Sąd okręgowy w Warszawie skazał 17 członków bandy, która wyrabiała fałszywe dwuzłotówki na więzienie od 2 do 6 lat, razem wszystkich na 45 lat więzienia. Uniewinniono 6 osób.

JESZCZE WYBUCHAJĄ POCISKI.

Koło wsi Wiatrołuzy (w woj. białostockiem) znalazł na bagnisku 14-letni chłopiec Stefan Rogalski pocisk armatni, pochodzący jeszcze z czasów wojny światowej. Pocisk ten zaniósł Rogalski do domu swego krewnego 23-letniego Franciszka Wiśniewskiego, który w obecności Rogalskiego i swego 6-letniego syna zabrał się do rozbierania pocisku. Nastąpił wybuch, który wszystkich trzech ciężko zranił.

ZA CO SKAZANO ICH NA ROK WIĘZIENIA?

Sąd okręgowy w Łodzi skazał trzech mieszkańców Łęczycy: Edwarda Walczaka, Jana Nowickiego i Kazimierza Kwarto **po roku więzienia** zato, że rozszerzali odezwy nawoływujące do wysiedlenia żydów do Palestyny i wprowadzenia w uczelniach i w urzedach ograniczonej liczby żydów.

GROŹNY BANDYTA W WIĘZIENIU.

Na podstawie werdyktu przysięgłych skazał trybunał sądowy w Tarnowie Władysława **Jamróga na 14 lat więzienia**. Jamróg w towarzystwie kilku groźnych bandytów grasował dłuższy czas po całej Małopolsce, dopuszczając się licznych i krwawych rabunków. Uprawiał też bandytyzm na Węgrzech i w Czechosłowacji, pod nazwiskiem Beli Weintrauma.

„Sanacyjny katechizm“.

Ukazała się z druku i jest do nabycia w redakcji „PIASTA“, Kraków, Mały Rynek 4. — broszura p. t.

SANACYJNY KATECHIZM

razwierający rozdziały:

Odbudowa Państwa Polskiego.
Demokracja a dyktatura.
Budżet.
Na dnie kryzysu.
„Program“ walki z kryzysem.
„Za dużo nieprawości“.

Autorem broszury jest **poseł Jan Brodacki**. — **Cena broszury 20 gr. — z przesyłką 25 gr.** — Każdy ludowiec powinien się zaznajomić z tą broszurą.

—oSo—

Zawiadomienie.

Zawiadamiamy członków Rady Nadzorczej Z. M. W. Śp. Oś., iż w dniu 25 czerwca 1933 w lokalu własnym w Krakowie, przy ul. Radziwiłłowskiej 23, o godz. 11 odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Zebrania.
3) Sprawozdanie poszczególnych agend Zarządu.
4) Dyskusja (w dyskusji sprawozdanie z poszczególnych powiatów.
5) Sprawa uruchomienia spółdzielni gospodarczej w Krakowie.
6) Sprawa wydawnictwa „Znicza“.
7) Sprawa T. U. L-a.
8) Termin i program Walnego Zjazdu.
9) Wolne wnioski i zapytania.

Ze względu na ważność spraw prosimy o konieczne przybycie.

Za Prezydjum Rady Nadzorczej Z. M. W. S. Oś. w Krakowie.

sekretarz **Jan Dusza** mp. v-prezes **Franciszek Wesoliński** mp.

Rzeczy wesołe.

Ze zbioru śmiesznostek epoki „sanacyjnej“ warto przytoczyć parę przykładów.

KOMUNIKAT I. pism, związanych z B. B. W. R.:

„Do miejscowości X przybyła **Pani Ministrowa** Y; na dworcu witali Ją wice-wojewoda A., starosta B., komendant policji C. i t. d.“.

KOMUNIKAT II. pod tytułem **„Zjazd Dygnitarzy Państwowych“**:

„Do miejscowości X przybyli: p. prezes Rady Ministrów, p. minister taki to, p. **Ministrowa** taka to, p. wojewoda, p. starosta i t. d.“.

Odkądże **„pani ministrowa“** stała się osobą, pełniącą tajemne funkcje prawno-państwowe, — odkądże tytuł „żony ministra“ nabrał cech „dygnitarstwa państwowego“ tak, że nawet prawdziwi urzędnicy państwowi spędzają godziny biurowe na dworcach kolejowych, by „powitać“ panie „dygnitarki“ państwowe, dla których stworzono widocznie specjalny szczebel w hierarchji „dostojników“ Rzeczypospolitej?

(„Naprzód“). **URZĘDNIK Z PROWINCJI.**

—oOo—

Gdy cygan wygrał los...

Cyganie hiszpańscy należą do najbiedniejszej klasy ludności. Mieszkają za miastem, a tylko w zimie ściągają w mury miejskie, kryjąc się przed zimnem. Jedna z takich wędrownych band cygańskich przywędrowała w zimie do Toledo. Obrała i wynajęła sobie jako locum pustą piwnicę.

Pewnego dnia rozeszła się po mieście wiadomość, iż cyganie nabyli los wielkiej loterji hiszpańskiej, której ciągnienie odbywa się raz do roku przed samymi świętami Bożego Narodzenia. Słynna wielka loterja jest jednem z największych wydarzeń w życiu całej ludności półwyspu Iberyjskiego. I nic dziwnego — główna wybrana wynosi 6 miljonów pesetów. Dzień ciągnienia jest dniem doniosłym, którego nie może zaćmić żadne inne wydarzenie jakiejkolwiek natury.

To też w całem Toledo wrzało i gotowało się jak w garnku, gdy się dowiedziano, że cyganie wygrali 40.000 pesetów, każdy z poczciwych toledańczyków zadawał sobie pytanie: co zrobią cyganie z wygranemi pieniędzmi?

Dręcząca zagadka została rychło rozwiązana. Następnego dnia cyganie w liczbie trzydziestu chłopa ruszyli do centrum miasta, władowali się do największego sklepu kolonjalnego i wykupili wszystko, dosłownie wszystko, co sklep zawierał, z wyjątkiem oczywiście urządzenia. Wszystkie zakupione zapasy władowali na wózki i zawieźli do swej piwnicy. Po tym wyczynie, ci sami cyganie wtargnęli do Bodegi i zakupili 12 beczek z winem oraz tęgi zapas flaszek z różnemi napojami. I ten ładunek znalazł się zkolei w sławetnej piwnicy.

Co się działo w owej piwnicy przez następne cztery dni i cztery noce, tego nikt nie wie. Piwnica była przez cały ten czas szczelnie zamknięta i ani jeden z ciemnolicych Pantagruelów nie wytknął nosa na świat Boży. Nareszcie piątej nocy, gdy księżyc stał już w pełni na niebie, banda cygańska wywędrowała z Toledo. W piwnicy znaleziono pagórek objedzonych kości, 604 puszki od konserw, 156 pustych flaszek i 12 głucho-brzmiących beczek, w których nie było już ani kropli szlachetnego trunku.

Tak wyzyskali wygraną na loterji cyganie toledańscy, o czem doniosły pisma hiszpańskie, komentując obszernie, jak zwykle, wszystko, co ma związek z wielką loterją doroczną.

Wydawca: Zw. Lud. Tow. Wydawnicze Stanisław Marcinkowski. Odpow. red.: Antoni Woźniak. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, zarz. R. Fesek.